Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

2. LIPCA 1925.

NR. 149. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TEL[illegible]R. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Wojew. krakowskie objęte powodzią.

KATASTROFA PRZYPOMINA ROK 1903.

Społeczeństwo stoi pod wrażeniem olbrzymiej klęski powodzi, jaka dotknęła Małopolskę. Przerażające wieści o rozmiarach katastrofy wylewów przypominają rok 1903, kiedyto wezbrane fale rzek zalały miasta, miasteczka i wsie. Obecna klęska powodzi tem dotkliwiej spada na znękany przesileniem gospodarczem kraj, że z nadziejami pomyślnych tegorocznych zbiorów wiązały się perspektywy poprawy ogólnych stosunków ekonomicznych. Toteż żywiołowa klęska powodzi wywołała wśród ludności wielkie przygnębienie.

Wskutek kilkudniowej ulewy wezbrała silnie Wisła i jej dopływy, zalewając niżej położone wsie. W poniedziałek sytuacja stała się tak groźną, że władze musiały wydać natychmiastowe zarządzenia, celem niesienia pomocy zagrożonym miejscowościom. Po południu powołano do życia komitet powodziowy przy Dyrekcji robót publicznych, który natychmiast przystąpił do ak[illegible] ratowniczej. Wobec tego, że powódź ogarn[illegible] już Jugowice i Borek Fałęcki wskutek [illegible]ylewu Wilgi, wysłano tam statek z pontona[illegible] łodzie i oddziały wojska, zaś do zagrożon[illegible] wylewem Skawiny skierowano 2 auta cię[illegible]we z urządzeniami ratowniczemi.

Tym[illegible] [illegible]powodu olbrzymich opadów woda przybiera[illegible] bezustannie tak, że w nocy z poniedziałku [illegible] wtorek dzielnice Krakowa: Zakrzówe[illegible] i [illegible]nów znalazły się pod wodą, a mieszkańcy [illegible]ali delożowani i umieszczeni częściowo w [illegible]jskich budynkach szkolnych w Podgórzu [illegible]akowie. Komitet powodziowy wydał wczoraj zarządzenie, celem zapewnienia komunikacji w dzielnicach miasta, zagrożonych powodzią i w tym celu ustawiono na obszarze od Grobli aż do pl. Jabłonwskich kozły i pomosty, oraz przygotowano łodzie obsługiwane przez rybaków, straż pożarną i wojskowość.

Dzielnica Krakowa zagrożona wylewem.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił wczoraj o godz. 5 po południu 5 m. 15 cm. ponad normalny, przyczem zaznacza się dalszy przyrost. O północy oczekiwany jest najwyższy napływ wody, przyczem okolice Tyńca oraz Zwierzyniec są poważnie zagrożone. Nie jest wykluczone, że dzielnica ta znajdzie się w nocy pod wodą. Zachodzi obawa runięcia starego mostu. Kilkuset żołnierzy czuwa, aby w razie wylewu chronić życie i mienie mieszkańców. Od wieczora wywożono urządzenia domów i spędzono bydło w bezpieczne miejsca.

Dla powiatów: krakowskiego, wadowickiego, oświęcimskiego i chrzanowskiego Komitet powodziowy wyasygnował wczoraj po 1.000 zł. na zakupno chleba dla delożowanych mieszkańców. W akcji biorą udział 2 parowce, 1 motorówka, oraz 15 pontonów, obsługiwanych przez wojsko. Dotąd dzięki wczesnej interwencji zapobiegawczej nie zaszedł wypadek utonięcia.

Akcją Komitetu kieruje niestrudzenie dyrektor r[illegible]bót publ. inż. Dudek, w którego biurze dniem i nocą przyjmowane są raporty i wydawane [illegible]rządzenia.

O[illegible]dzinie 9 wieczorem otrzymujemy z Komite[illegible] powodziowego dalsze informacje: Wisła pod [illegible]rakowem podniosła się o dalsze 10 cm., tak, że wynosi 5.25 ponad stan normalny. Ewentualne podniesienie się wody o pół metra wystarczy do wylewu, tak, że woda kanałowa, [illegible]znajdując odpływu, a nawet cofana nurtem W[illegible] zaleje piwnice i parterowe ubikacje dzi[illegible]y Zwierzyniec. Podniesienie się wody po[illegible] pół metra spowoduje wylew rzeki od p[illegible]cu Groble.

Przerwy w komunikacjach kol[illegible]j. — Sytuacja na Podhalu.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o katastrofalnych wylewach rzek. Pod Zatorem wskutek przerwania stawów, woda przekroczyła poziom z r. 1903 o 1 i pół m. i zalała w szerokim promieniu okoliczne pola. Również i na dopływach Wisły, a to na Dunajcu, Rabie, Sole, Skawie i t. d. woda bezustannie wzbiera. Wczoraj wczesnym rankiem Komitet powodziowy wysłał statek „Melsztyn" dla ratowania ludności zagrożonych miejscowości: Kopanki, Wołowice, Jeziorzany, Brzeźnica, Pasieki, Kępy i t. d. Do Skawiny, Olešnej, Spytkowic i Oświęcimia wysłano również łodzie ratownicze z oddziałami wojsk dla ratowania ludności.

Komunikacja kolejowa między Skawiną a Zatorem została w dwóch miejscach przerwana. Most kolejowy pod Wadowicami woda podmyła tak, że komunikacja uległa przerwie. Z powodu olbrzymich deszczów na Podhalu woda porywała kilka mostów drewnianych, oraz uniosła niemal wszystkie kładki tak, że połączenie między poszczególnemi gminami pow. nowotarskiego zostało w kilku miejscach uniemożliwione.

Zagrożone mosty.

W Pustyni pod Oświęcimem zwierciadło wody wzniosło się w przeciągu ostatnich 24 godzin z 165 cm. Poniżej we Dworach woda dosięgła w tym czasie stanu 4 i pół m. Sola w Oświęcimiu w ciągu doby przybrała 14 cm., osiągając o godz. 8 rano stan kulminacyjny 300 cm. nad stanem normalnym. Od[illegible] opadła Sola o 44 cm. Stan Dunajca w Nowym Sączu dotychczas ustawicznie się podnosi. W ciągu ostatniej doby wzrósł on o 60 cm. osiągając stan wody o 2 m. 80 cm. wyższy od normalnego.

W Wielkich Drogach most na drodze państwowej zerwany. Kilka domów zalanych. Tor kolejowy na linji Kalwarja—Bielsko podmyty. Na Skawie tor kolejowy uszkodzony, wskutek czego ruch wstrzymany. Most na Skawie koło Zatora zagrożony, komunikacja również wstrzymana. Most kolejowy pod Wadowicami podmyty i komunikacja przerwana. W Brzeźnicy 54 domostw zalanych, a tor kolejowy na linji Brzeźnica—Wielkie Drogi na 15 m. zniesiony. W Sułkowicach i Wieprzu mosty uszkodzone, komunikacja przerwana. Linja kolejowa Podłęże—Niepołomice przerwana. Droga do Piekar, oraz droga przez Przegorzały do Bielan przerwana. Kładka n[illegible] Wiśle koło Szczucina zagrożona, wskutek czego przystąpiono do jej rozbióru. W Czarnym Dunajcu mostek na drodze gminnej zerwany. Gościniec w Tylmanowej zalany wodą. Komunikacja między Krościenkiem a Łąckiem wstrzymana. Podobna sytuacja pod Dworem w Jazowsku, wskutek czego połączenie Łącka ze Starym Sączem przerwane. Most na Dunajcu pod Gołkowicami zagrożony. Most na Białej w mieście Grybowie zagrożony.

Ostatnie wiadomości.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące szczegóły o sytuacji powodziowej: Pod Oświęcimem na Wiśle woda nie dosięgła jeszcze stanu maksymalnego (r. 1903) i jest o pół m. niższa. Woda płynie gościńcem od Chełmka na 1 m. wysoko. Pod Dworami woda sięga wyżej o pół m. od stanu z r. 1903. Tor kolejowy pod wodą. W Smolicach brakuje 4 cm. do stanu z roku 1903, w Czernichowie o godz. 5 po poł. (wtorek) woda sięga o 70 cm. niżej stanu kulminacyjnego. Na Sole w Żywcu i na Skawie w Wadowicach kulminacja minęła o północy z poniedziałku na wtorek. Gdyby deszcze ustały, to możnaby się spodziewać, że katastrofa ograniczy się do dotychczasowych rozmiarów.

Akcja ratunkowa rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) [illegible] ciężkości sytuacji tkwi w wylewach w[illegible]opolsce. One wywołały największe zainte[illegible]wanie, one to stały się przedmiotem nar[illegible]słów małopolskich z premjerem Grabski[illegible]inistrem Rybczyńskim.

W trakcie posiedzeni[illegible]u odbywa się właśnie ta konferencja [illegible]binecie marszałkowskim. Posłowie małopolscy przedstawili szereg postulatów w kierunku wszczęcia natychmiastowej akcji wobec katastrofy.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu poprzednich wiadomości o katastrofie wylewów otrzymujemy w ostatniej chwili następujące szczegóły:

Na konferencji, która odbyła się we wtorek w sprawie powodzi, byli obecni: premjer Grabski, minister Raczkiewicz, minister Rybczyński, oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw; imieniem Ch. D. wziął udział w konferencji poseł Holeksa.

ROZMIARY KATASTROFY.

Na posiedzeniu ministrowie przedstawili na podstawie urzędowych relacyj dotychczasowy przebieg katastrofy. Ze sprawozdań pokazuje się, że najciężej dotknięte zostały obszary województw stanisławowskiego i lwowskiego, szczególnie zaś okolice Sanu i Dniestru. W województwie krakowskiem największe szkody wyrządziła Sola, zaś w województwie śląskiem Wisła. Dla miasta Krakowa — według relacji Ministerstwa — najgroźniejszy moment przypada na noc z 30 czerwca na 1 lipca.

O POMOC DLA POWODZIAN.

Przedstawiciele klubów zażądali natychmiastowej pomocy doraźnej i wyasygnowania potrzebnych funduszów.

PREMJER GRABSKI OBIECUJE POMOC.

Premjer oświadczył, że akcja ratownicza winna pójść w dwu kierunkach: Jedną powinno podjąć samo społeczeństwo. W tym celu należy natychmiast utworzyć ogólno-państwowy komitet pomocy dla powodzian, rozpadający się następnie na komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. Z drugiej strony pospieszy z pomocą rząd. W tym kierunku rząd już wydał odpowiednie zarządzenia, a niezwłocznie zostaną wyasygnowane odpowiednie fundusze.

WOJEWODOWIE, KTÓRZY NIE ORJENTUJĄ SIĘ W SYTUACJI.

Nadmienić trzeba, że wojewodowie krakowski, stanisławowski i lwowski zażądali na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi tylko po 10 tysięcy złotych (!!). Na konferencji stwierdzono, że widocznie wojewodowie ci nie znają rozmiarów katastrofy, skoro tak skromne wysuwają żądania.

O POKRYCIE FINANSOWE AKCJI.

Premjer ma odbyć w sprawie powodzi narady w łonie gabinetu, celem zorganizowania odpowiedniej akcji pomocy, oraz ma udać się do Prezydenta Rzeczypospolitej celem przedstawienia mu planu działalności ogólno-obywatelskiego komitetu.

Odnośnie do środków pokrycia finansowego tej akcji, projektowano na konferencji ewentualne dodatki do podatków lub też stworzenie nowego podatku. Premjer wysunął projekt, aby celem stworzenia doraźnego funduszu podwyższyć opłaty paszportowe na 1000 zł. Zwrócono mu jednak uwagę, że w tym wypadku nikt nie będzie nabywał paszportów i źródło to okaże się całkowicie nierealne.

Premjer apelował jeszcze raz do ofiarności społeczeństwa, szczególnie zaś do miast, które część funduszów inwestycyjnych winny przeznaczyć na cele pomocy dla powodzian.

Prez. Rzeczypospolitej w Gdyni.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek bawił p. Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni. Po entuzjastycznych przywitaniach p. Prezydent w otoczeniu swej świty wraz z p. min. Janickim i Drem Wachowiakiem, wojewodą pomorskim, zwiedził port w Gdyni.

P. Prezydent przeszedł wzdłuż całego molo, będącego już na ukończeniu, poczem objechał na holowniku basen portowy, interesując się szczegółowo stanem robót przy budowie polskiego portu. Po zwiedzeniu portu oraz wybrzeża p. Prezydent wsiadł wraz z częścią towarzyszących mu osób na torpedowiec „Kaszub", reszta zaś osób przeszła na pokład torpedowca „Mazur". Oba statki popłynęły w stronę Helu. Zwiedziwszy tam latarnię morską pan Prezydent powrócił do Gdyni.

PREZYDENT WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę o godz. 9 min. 30 rano powrócił do Warszawy p. Prezydent z podróży po Pomorzu. Wraz z p. Prezydentem powócili do Warszawy minister Janicki, dyrektor Chrzanowski i komandor Świrski.

Zmiany w ustawie o podatku majątkowym

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu opracowało projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Nowela ta wprowadza następujące zmiany: Dla rolnictwa obniża ten podatek z 500 miljonów na 343 miljony, dla wielkiego przemysłu i handlu podwyższa z 375 milj. zł. na 449 miljonów, dla nieruchomości zaś i drobnego handlu podwyższa ze 125 na 208 miljonów złotych.

Walki wewnątrz Kartelu.

Ostatnie tygodnie były dla rządu Painlevego okresem krytycznym. Wypadki marokańskie, których likwidacja nie zapowiada się na czas najbliższy, oraz stale niepomyślna sytuacja finansowa (kurs funta szterlinga doszedł do 105 fr.), wywołały w łonie kartelu rządowego poważne przesilenie. Rozłam między mieszczańskimi radykałami a socjalistami, który się już zaznaczył z okazji debat nad reformą ordynacji do Izby, ujawnił się w dwóch ważnych głosowaniach i omal nie doprowadził do rozbicia kartelu.

Głosi francuskie przysłowie, że „voyage forme la jeunesse". Pokazało się jednak, że i starzy mogą się czegoś jeszcze w podróży nauczyć. P. Painleve, ten zagorzały zwolennik kartelu, nabrał cech konserwatysty po powrocie z Marokka. Znalazł dość słów wymownych, aby w Izbie Palais de Bourbons przedstawić, iż w Marokku rozgrywa się obecnie walka o mocarstwowe stanowisko Francji. Juljusz Ferry w roku 1881 nazwał Marokko „la clef de la France", Painleve w roku 1925 powiedział, że sprawa marokańska, to „kwestja narodowa", w której Francja musi się jasno wypowiedzieć, dając silne poparcie rządowi.

Zdawałoby się, że kartel lewicowy weźmie w pierwszym rzędzie na siebie odpowiedzialność za kroki rządu i że głosować będzie solidarnie za wnioskiem rządowym. Stało się jednak to, co się zwykle dzieje w takich wypadkach. Zdecydowani rewolucjoniści stanęli przeciw rządowi, bo ich zadaniem burzyć, a nie budować. Socjaliści różnych ugrupowań poczęli się kręcić, jak w ukropie, kogo zdradzić, program i socjalistyczne „credo", czy interes Francji. Szczęściem dla Francji instynkt samozachowawczy wśród socjalistów zwyciężył. Painleve otrzymał votum zaufania w kwestji Marokka 510 głosami przeciw 30 głosom komunistycznym. Ale siła, która tę olbrzymią większość dla rządu wyłoniła, nie miała swego punktu oparcia na lewicy.

Podobnie stało się i w kwestji finansowej. Błędem największym marzycieli-rewolucjonistów jest to, że mają wiedzę w kwestji finansów bardzo jednostronną: umieją mianowicie bardzo dobrze wypróżniać skarb państwa, ale nie umieją go napełniać. Tymczasem finanse to zimna woda na rozpalone głowy polityków. Tutaj działają pewne stałe prawa, niewzruszone zasady, których żadnemi magicznemi formułkami usunąć się nie da.

Toteż p. Caillaux mimo swego lewicowego pochodzenia, nie mógł dokonać cudu, ale odwołać się musiał do zwykłych środków napełnienia próżnego skarbu, t. j. do ofiarności obywateli. Zrobił to, stawiając wniosek o podwyżkę „plafonu" emisyjnego Banku Francuskiego z 45 na 51 miljardów franków, przyczem 6 miljardów wpłynęłoby jako pożyczka Banku do skarbu państwowego, oraz proponując zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej na konwersję długu bieżącego (bons de Tresor) na dług stały. Ponadto p. Caillaux przewiduje zaostrzenie akcji oszczędnościowej. Projekty ministra skarbu spotkały się z wielkiem niezadowoleniem socjalistów, zwłaszcza, że ich wniosek o wprowadzenie podatku od kapitału został ogromną większością odrzucony. Zdawało się już, że to będzie koniec kartelu. Ostatecznie projekty p. Caillaux przyjęła Izba Deputowanych większością 340 przeciw 210 głosom, przyczem większość socjalistów głosowała przeciw rządowi. Zdaje się jednak, że mimo różnic w kwestji finansowej kartel się na razie utrzyma, a z nim i rząd p. Painlevego. Zbyt wielkie są bowiem korzyści wyborcze, jakie grupy kartelowe odnoszą dzięki temu związkowi, by zechciały rozstać się już teraz i pozostawić pole partjom umiarkowanym. Kartel się mocno nadkruszył, ale dalej istnieje.

m-k.

———oOo———

Obrady Sejmu nad senackiemi zmianami w budżecie.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handl. i weter. oraz traktatu koncyliacyjnego i arbitrażowego z Czechosłowacją.

Następnie poseł Dębski (Piast) referował projekt ustawy o ratyfikacji prowizorycznego układu ekonomicznego z Czechosłowacją, poczem przedstawił projekt tymcz. układu handl. ze Stanami Zjedn. Projekt obu ustaw przyjęto w II. i III. czytaniu. Przystąpiono do załatwiania

zmian w budżecie

i ustawie skarbowej na rok 1926, wprowadzonych przez Senat. Referował poseł Głąbiński (Z. L. N.). Senat w dążeniu do usunięcia niedoborów osiągnął nawet nadwyżkę dochodów w kwocie 213.000 zł. Mowca omawiał poszczególne poprawki senackie do budżetu, zaznaczając, że jeżeli Sejm przyjmie wszystkie wnioski komisji sejmowej, to niedobór budżetu wyniesie około 7 miljonów złotych, w razie zaś przyjęcia jeszcze innych pozycji, jak na przykład na melioracje, niedobór wzrośnie do 9 miljonów. Przechodząc do

ustawy skarbowej,

mowca stwierdza, że Senat wprowad[illegible] do tej ustawy zasadnicze zmiany; międ[illegible]mi w artykule 1. Senat wstawił dodat[illegible] [illegible]braniający używać oszczędności na wydatkach rzeczowych za pewne wydatki osobowe. Komisja sejmowa na ten dodatek się zgodziła. Dalej Senat proponuje wstawienie, że w razie, jeżeli nastąpi naruszenie tego artykułu przez rząd, najwyższa Izba kontroli ma niezwłocznie o tem zawiadomić Sejm i Senat. Mowca zgadza się również na to postanowienie. Poza tem Senat wstawił 4 nowe artykuły, z których jeden nakłada koszta utrzymania policji wyłącznie na państwo, drugi znosi zakazy i ograniczenia wywozu płodów rolniczych. Sejmowa komisja budżetowa proponuje skreślenie tych dwóch artykułów, a natomiast uchwalenie odpowiednich rezolucji, czyniących zadość stanowisku Senatu.

Następnie zabierali głos: wiceminister skarbu Markowski, prezes najw. Izby kontroli Żarnowski, posłowie: Byrka, Łypacewicz i Barlicki.

Witos wynajął się socjalistom.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu wtorkowem Sejmu przy głosowaniu nad poprawkami Senatu do budżetu, zwracało uwagę ścisłe współdziałanie Piasta z lewicą, a zwłaszcza ze socjalistami. Wszystkie poprawki Senatu niemiłe dla socjalistów, Piast zwalczał. Dzięki temu sojuszowi p. Markowa otrzymała 100 tysięcy zł. na internat, mimo stwierdzenia, że internat ten ma się mieścić na 3-ciem piętrze gmachu szkoły położnych, której jeszcze wogóle niema.

Natomiast piastowcy nie zdołali uratować 500.000 zł. dla socjalistycznego ministra pracy Sokala i pozycja ta została skreślona, a p. Sokal zgodnie z poprzedniem swem stanowiskiem w tej sprawie, z którą łączył kwestję zaufania, powinien podać się do dymisji. Takby nakazywała logika. Tymczasem po głosowaniu, przyjaciele p. Sokala zapewnili, że stanowisko jego w tej sprawie... uległo zmianie (!) i nie przywiązuje on do niej większej wagi.

Poparcie P. S. L., udzielone socjalistom jest rozumiane jako wynik porozumienia na tle reformy rolnej, którą p. Witos chce przeprowadzić przy pomocy P. P. S.

Po ukończeniu pertraktacyj rządu z żydami.

Żydowskie kłótnie o deklarację. — Chcą zgody i z rządem i z Ukraińcami. — Prasa polska o rokowaniach. — Jakie stanowisko winno zająć społeczeństwo polskie?

Już kilka dni minęło od ukończenia rokowań ministrów pp. St. Grabskiego i Skrzyńskiego z pos. Reichem i pos. Thonem, a wciąż jeszcze nie znamy wyniku tych długotrwałych pertraktacyj. Jednakże same zasady pertraktacyj i porozumienia stały się już przedmiotem ostrej krytyki z obu stron.

W Kole żydowskiem, które rozpoczęło długie i ożywione narady nad złożonem przez pp. Reicha i Thona sprawozdaniem, niektórzy malkontenci krytykują samą zasadę „do ut des". A już stanowczo nie chcą się zgodzić na ustaloną w trakcie rokowań deklarację, określającą linję polityki żydowskiej. Jedni sprzeciwiają się ze względu na mniejszości narodowe, inni widzą w deklaracji przyznanie się do winy, stwierdzenie, że dotychczas prowadziło Koło wobec państwa politykę nielojalną. Przez jakiś czas żaden poseł żydowski nie widział nic niebezpiecznego w proponowanej deklaracji, że żydzi będą „współdziałać z mocarstwową polityką Polski". Dotychczasowy stosunek żydów wobec Polski nie był nikomu nieznanym, więc za rzecz naturalną uważali żydzi, że za poparcie polityki państwowej rząd powinien poczynić ustępstwa. Dopiero gdy „Głos Narodu" wystąpił przeciwko kupowaniu lojalności, gdy „Gazeta Poranna" stwierdziła, że warunkowy charakter lojalności żydów wobec Polski daleki jest

„od naszych europejskich pojęć o lojalności wobec państwa, pod którego dachem się mieszka, z organizacji którego się korzysta, którego jest się obywatelem",

wówczas „Nasz Przegląd" oskarżył p. Stan. Grabskiego, że

„wpadł na pomysł wymuszenia od żydów deklaracji, która miała stwierdzić wobec świata, że dotychczas żydzi byli wrogami państwa, że dotychczas żydzi polscy chcieli oderwać od państwa kresy wschodnie, że dotychczas popierali akcję, zmierzającą do rewizji granic Polski".

Na stwierdzenie tego w deklaracji Koło żydowskie nie chce się zgodzić. Pod naciskiem grup „Mizrachi" i „Hitachduth" poseł Thon odbył z min. Grabskim jeszcze jedną konferencję, na której zmieniono podobno tekst deklaracji.

To współdziałanie z polityką Polski pojmują żydzi w dość oryginalny sposób. Według np. projektu syjonistów ortodoksyjnych „Mizrachi" Koło żydowskie miało oświadczyć, że

„stojąc na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych Państwa Polskiego na terenie sejmowym prowadzić będzie i nadal swą politykę narodową w obronie praw i interesów ludności żydowskiej bez uszczerbku jednak dla słusznych żądań innych mniejszości narodowych".

A rezolucja wysuwana przez „Hitachduth" głosiła, że żydzi będą dążyć do wzmocnienia Polski przez jej demokratyzację, przez usuwanie nienawiści rasowych i narodowych, czyniąc zadość potrzebom mniejszości żydowskiej i innych mniejszości narodowych. Chęć utrzymania dobrych stosunków z innemi, wrogo wobec Polski usposobionemi grupami mniejszości, przebija tu wyraźnie. Zwłaszcza Ukraińcy są na tym punkcie bardzo wrażliwi. Pos. Chrucki oświadczył krótko przedstawicielowi „Naszego Przeglądu", że „kto nie z nami, ten przeciw nam".

Mimo wszystko jednak koło żydowskie oświadczy się za ugodą. Według „Głosu Polskiego" **na 46 członków koła najwyżej 11 będzie głosować przeciw porozumieniu.** Inni zgodzą się, widząc w tem „przełamanie lodów", choć ustępstwa rządu ich nie zadawalają. Poseł Heller („Hitachduth") oświadczył, że „wartość uzyskanych koncesyj jest więcej niż problema[illegible] że nie uwzględniono postulatów [illegible] szkolnictwa. Główną uwagę zwra[illegible]ak posłowie żydowscy na postulaty ekonomiczne. Na posiedzeniu Koła poseł Farbstein wystąpił przeciwko nieuwzględnieniu postulatów **w kwestji przymusowego odpoczynku niedzielnego;** również poseł Lewin, przedstawiciel „Agudy", oświadczył, że żądanie ulg w tej kwestji należy postawić na pierwszem miejscu. Rozeszły się już pogłoski, że istotnie ustawa ta będzie zmieniona. W ostatnim numerze „Słowa Polskiego" znajdujemy jednak kategoryczne zaprzeczenie tych pogłosek.

Jak z jednej strony poważne zarzuty przeciw ugodzie (mówi się nawet o rozłamie z tego powodu) wysuwa koło żydowskie, tak z drugiej strony i społeczeństwo polskie z niedowierzaniem patrzy na te wysiłki rządu. Kilka pism zajęło już stanowisko w tej sprawie.

„Czas" przewidywał, że w razie porozumienia w tej „drażliwej, skomplikowanej i trudnej" kwestji nie zgaśnie wprawdzie antysemityzm, albowiem

„ma on bardzo głębokie podstawy w różnicach religji, etyki, tradycji, psychiki obu ras. Ale zniknie antysemityzm hałaśliwy, będący narzędziem w walce o wpływy polityczne, brany na serjo tylko przez uczestników wieców i czytelników brukowych pism".

„Słowo Polskie", organ p. St. Grabskiego, poprzestało na stwierdzeniu ewolucji w stosunku żydów do Polski. „Gazeta Poranna" oświadcza, że

„transakcyjny charakter rozmów żydowskich każe nam patrzeć na konferencje rządu z żydami ze zrozumiałym sceptycyzmem. Mamy dość powodów przypuszczać, iż żydzi nie wywiążą się z roli, której wobec rządu mają zamiar się podjąć".

Policy polscy dali dziennikarzom żydowskim, którzy ich zapytywali, naogół odpowiedzi wymijające. Trudno zresztą omawiać ugodę, nie znając szczegółów paktu. Ale zasadnicze stanowisko wobec postulatów żydowskich powinno już być ustalone.

Należy przedewszystkiem pamiętać, że ugoda żydów z rządem nie jest jeszcze ugodą ze społeczeństwem. Żydzi wobec narodu polskiego do niczego się zobowiązać nie chcą.

„Wobec państwa polskiego uznajemy lojalnie wszystkie nasze obowiązki, które spełnimy. **Ale odnośnie do polskości nie posiadamy żadnych powinności".**

Tak pisał niedawno w „Naszym Przeglądzie" poseł Jakób Wygodzki. Jest to oświadczenie zupełnie jasne i trzeba z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Cały szereg postulatów żydowskich co do samorządu, szkolnictwa i t. p. może być — jak już pisaliśmy — dyskutowanym i w dużej mierze uwzględnionym. Nie widzimy natomiast możności przyjęcia gospodarczych postulatów żydowskich. Narzekanie na krzywdy podatkowe jest nonsensem. System podatkowy nie jest skierowany przeciw żydom. Jeżeli obciąża handel i przemysł bardziej niż inne zawody, to dlatego, że mogą więcej zapłacić. Bankrutują nietylko żydzi. Cały przemysł przechodzi ciężki kryzys gospodarczy; 180.000 robotników nie ma zajęcia. Rząd nie może wydać zakazu bojkotu, bo byłoby to wystąpienie przeciw społeczeństwu polskiemu. **Miasta, główne warsztaty cywilizacji, muszą być spolszczone.** Gwarancją rozwoju jest dla każdego narodu posiadanie w swem ręku zarówno miast, jak wsi. Wiedzą o tem syjoniści i usilnie dążą w Palestynie do wytworzenia rolnictwa żydowskiego, do wyrwania ziemi z rąk Arabów. My musimy zdobyć miasta.

Rząd powinien więc ułatwiać emigrację do Palestyny.

S. S.

Zawsze zapóźno żegnamy się z młodością, a zawcześnie starość do nas wita.

H. Gralski.

Przed grozą strajku rolnego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Prawodawstwo nasze zapewniło robotnikom rolnym dobrobyt w nierównie wyższym stopniu, niż innym warstwom fizycznie i umysłowo pracującym.

Demagodzy jednak, z jawnem pogwałceniem przepisów prawa, w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego, jakie obecnie z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i sanacji skarbu przeżywa Polska, dążą do wywołania w czasie żniw strajku rolnego.

Wywrotowcy działający na obce pieniądze na zgubę Polski, chcą przez unicestwienie zbiorów zachwiać równowagę budżetu państwowego, obniżyć wartość naszego złotego, wywołać jeszcze większą drożyznę, co w ich mniemaniu najlatwiej doprowadzi do przewrotu społecznego i państwowego na wzór Rosji.

Do tego naród polski dopuścić nie może i nie pozwoli. Zapobiec grożącemu nieszczęściu możemy przez niezwłoczne wywarcie wpływu moralnego na robotników rolnych, ażeby demagogicznych haseł nie słuchali; przez wezwanie rządu do obezwładnienia demagogów i wywrotowców; i przez natychmiastowe zorganizowanie we wszystkich miejscowościach drużyn zastępczych, któreby stanęły do pracy w razie wybuchu strajku.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń:

1. Prosi wszystkich prawomyślnych obywateli, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo i ludzi dobrej woli stojących blisko robotników rolnych, ażeby wpływem swoim strajkowi zapobiegli.

2. Zwraca się [illegible] i przedstawiciele narodu w Sejmie i [illegible], ażeby przedsięwzięto wszelkie środki zmierzające do zapobieżenia strajkowi i zapewnienia bezpieczeństwa drużynom zastępczym na wypadek wybuchu strajku.

3. Wzywa wszystkie organizacje tak należące, jak i nie należące do Zjednoczenia, oraz obywateli, którym dobro państwa i społeczeństwa leży na sercu, ażeby niezwłocznie, [illegible] przed otrzymaniem instrukcji od Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, samorzutnie przystąpili do tworzenia w każdem mieście komitetów samopomocy społecznej i drużyn zastępczych (po 10 osób [illegible] drużynie), które w razie wybuchu [illegible] przystąpią wedle wskazań miejscowych komitetów, do zbioru plonów.

Powstające Komitety Samopomocy Społecznej powinny natychmiast zawiadamiać Centralę Samopomocy Społecznej w Warszawie przy ul. Czackiego 5, o adresie Komitetu i liczbie sformowanych drużyn, okazywać wszelką pomoc i udzielać informacji wymienionej Centrali.

Komitety mają się rządzić autonomicznie na zasadach wypracowanych przez Centralę Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (SSS) w Warszawie.

Wydział Wykonaw. Zjedn. Polsk. Stow.

Z dyskusji nad reformą rolną.

Pisząc o stanowisku poszczególnych klubów sejmowych wobec projektu komisji sejmowej o reformie rolnej, zalicza „Czas" Chrześć. Demokrację do przeciwników projektu narówni ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem i ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Jest to nieścisłość. Właśnie dlatego akcja tych trzech stronnictw przeciw projektowi nie mogła być uzgodniona (nad czem „Czas" ubolewa), ponieważ każde z tych stronnictw zajmuje inne stanowisko w stosunku do reformy rolnej. Chrześć. Demokracja nie dąży do obalenia lub odroczenia ustawy, gdyż zdaje sobie sprawę z doniosłości szybkiego jej uchwalenia dla równowagi społecznej i dla sanacji niezdrowych nastrojów politycznych na wsi. Oczywiście w dyskusji szczegółowej w Sejmie będzie się klub Ch. D. starał o zmianę tych postanowień (kontyngent parcelacyjny, wysokość odszkodowania, zabezpieczenie wierzycieli itd.), które do obecnego projektu wsunęła demagogja lewicy. Sądzimy, że przy umiejętnej taktyce uda się uzyskać dla tych poprawek większość, zwłaszcza że — jak wynika z ostatnich mów pp. Sommersteina i Somschera — także Niemcy i niektórzy żydzi przeciwni są projektowi w obecnej redakcji. Utrącenie ustawy dałoby jedynie lewicowcom w ręce nowy atut agitacyjny. Sprawa poszłaby na chłopskie wiece i stałaby się środkiem radykalizowania chłopów. Tego sobie właśnie życzą wyzwoleńcy i PPS. Chrześć. Demokracja nie może jednak iść na rękę tej demagogji.

Szkoda, że projekt Ch. D. o związku dostarczycieli ziemi został zbyt późno zgłoszony w Sejmie. Należało go opracować przed kilku tygodniami, gdy komisja sejmowa rozpoczynała prace nad nowelą o reformie rolnej i starać się o uzyskanie dla niego większości w komisji. Obecnie, gdy projekt rządowy znajduje się już w drugiem czytaniu, inicjatywa Ch. D. wydaje się nam spóźnioną. Chyba gdyby projekt komisji upadł w Sejmie, wówczas możnaby po wakacjach wziąć pod obrady projekt posła Bittnera. W każdym razie z uznaniem należy podnieść, że Ch. D. wystąpiła z własnym projektem reformy rolnej, podczas gdy bardziej zainteresowane kluby Ch. N. i ZLN. ograniczają się do krytyki projektu komisji.

Tarnawska skazana za szpiegostwo

Kpi sobie z wyroku, bo będzie wydana.

W sobotę zakończył się w warszawskim sądzie okręgowym znamienny proces o szpiegostwo. Znamienny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że sąd musiał uwolnić — z braku jakichkolwiek dowodów winy — 3 oskarżonych, wśród nich naczelnika wydziału politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych Jana Maksymczuka, którego na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano i przez ośm miesięcy trzymano w więzieniu. Słusznie pisze z tego powodu „Kolo Warsz.", że „społeczeństwo musi domagać się od miarodajnych czynników, aby nie było lekkomyślnie alarmowane przez wszczynanie sensacyjnych afer, które łamią nieszczęsne ofiary, a równocześnie podrywają zaufanie do władz". Brak winy jednego z oskarżonych Dymitra Kapacińskiego był tak oczywisty, że prokurator zrzekł się w stosunku do niego oskarżenia.

Drugim momentem znamiennym w tym procesie było zachowanie się oskarżonej Mar[illegible] Tarnawskiej. W śledztwie przyznała się, że jako [illegible] komunistka jest szpiegiem, i że już kilkakrotnie była w Polsce, wracając każdorazowo do Rosji z dokumentami, zawierającemi [illegible] o polskiej sile zbrojnej. Podczas rozprawy nie udzielała na pytania sędziego żadnej od[illegible]dzi, nie zgodziła się na wzięcie obrońcy, oświadczając, że

„w każdym razie w dwa miesiące po procesie zostanie wywiezioną do Rosji".

Wyroku skazującego ją na ośm lat ciężkiego więzienia wysłuchała Tarnawska z ironicznym uśmiechem.

„Tyle mam tylko do zakomunikowania — oświadczyła w końcu — że wszystkie urzędy wywiadowcze i śledcze polskie były i są głupie".

Czy Tarnawska będzie istotnie wydaną Rosji i czy instytucja wymiany więźniów ma się stać stałą ochroną szpiegów przed karą? — Wówczas bylibyśmy wydani na łup sowieckich szpiegów i propagandystów. Do tego absolutnie dopuścić nie można. Uspokajające wyjaśnienie rządu byłoby bardzo pożądane, gdyż — jak wypadek z zamordowaniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza dowodzi — w społeczeństwie istnieje silne niezadowolenie z powodu tej pobłażliwości, które prowadzi nawet do szkodliwego samosądu.

—oOo—

Przeciw gospodarce socjalistycznej w Kasie chorych w Wadowicach.

W dniu 24 bm. zgłosili posłowie Karol Hoﬂeksa i Jan Puchałka z klubu Chrz. Dem. następujący wniosek do laski marszałkowskiej:

Okręgowy Urząd ubezpieczeń we Lwowie postanowieniem z dnia 26 lutego 1925 r. L. 1021/1925 rozwiązał władze Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach (województwo krakowskie) i powierzył kierownictwo tejże Kasy Zarządowi Powiatowej Kasy Chorych w Białej, który funkcje te przelał na osobę Sokołowskiego, męża zaufania i agitatora PPS., pomimo, że bezpośrednio przed rozwiązaniem władz Kasy wadowickiej przeprowadzone wybory przyniosły PPS. tylko połowę mandatów do Rady Kasy.

Mimo, że od objęcia przez Sokołowskiego urzędu komisarza Kasy Chorych w Wadowicach upłynęło już kilka miesięcy, nie zostały dotychczas rozpisane nowe wybory, chociaż kilka razy w tej sprawie interwenjowano w Ministerstwie Ochronny Pracy i Opieki Społecznej.

Ponieważ gospodarka partyjnego komisarza w Kasie Chorych w Wadowicach wywołuje wielkie niezadowolenie wśród członków Kasy, ponieważ pozbawienie Kasy Chorych przez tak długi czas autonomji sprzeczne jest z duchem ustawy z dnia 19 maja 1920 roku, a niema żadnych ważnych przyczyn do kontynuowania tego stanu rzeczy, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd do natychmiastowego rozpisania wyborów do władz Kasy Chorych w Wadowicach.

Dobrze się stało, że przewlekanie rządów komisarskich w Kasie Chorych w Wadowicach zostało odpowiednio napiętnowane. Zapewne sprawą tą zajmie się sejmowa Komisja ochrony pracy, a później i plenum Sejmu.

—oOo—

Nasze sądy przysięgłych.

Zawieszenie werdyktu przez Trybunał.

Jak nam piszą z Nowego Sącza, ubiegła czerwcowa kadencja sądów przysięgłych, trwająca wyjątkowo długo, bo aż 3 tygodnie, podczas gdy zwykle zajmowała najwyżej 4 dni, miała wiele ciekawych momentów. Prawie wszystkie wyroki zapadały uwalniająco.

Listonosza Olchawę, oskarżonego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez przywłaszczenie sobie listu amerykańskiego z siedmioma miljonami mkp., który z pokorą przyznał się w zupełności do popełnienia zarzuconego mu czynu i ze skruchą oświadczył, że poczuwa się do winy, uwolnili przysięgli prawie wszystkimi głosami. Zdaje się, trafiły im do przekonania słowa obrońcy adwokata dr. Pasionka, że skoro Pan Bóg w dniu dopuszczenia się przez Olchawę karygodnego czynu, nie wysłuchał jego prośby w pacierzu „nie wódź nas na pokuszenie", to sędziowie przysięgli pamiętając z „ojcze nasz" na „odpuść nam nasze winy", powinni w tym wypadku odpuszczenie zawtórować. Nie pomogło dosadne tłomaczenie przewodniczącego, że prawo łaski należy do Prezydenta Rzeczypospolitej...

W ostatnim dniu wydali sędziowie przysięgli werdykt, uznający winną spółwiny w zbrodni morderstwa kobietę młodą, przeciw której rozprawa nie wykazała żadnego poważnego dowodu winy. Zimny dreszcz przeszedł słuchaczy na myśl, że będzie ogłoszony wyrok śmierci... Ulgę przyniosło ogłoszenie przez przewodniczącego uchwały, iż sąd **uznaje, że przysięgli się pomylili i że wydanie wyroku wstrzymuje się do następnej kadencji.**

Reforma sądów przysięgłych jest zaiste gwałtownie potrzebna.

—oOo—

Egzamina urzędników III. kategorji.

W dzienniku ustaw (nr. 60) ogłoszono nowe przepisy, dotyczące służby przygotowawczej oraz egzaminów kandydatów na stanowiska III. kategorji w służbie państwowej.

W myśl tych przepisów warunkiem uzyskania stanowiska III. kategorji (urzędnicy o niższem wykształceniu jak średnie, t. j. urzędnicy kancelaryjni) jest jednoroczna służba przygotowawcza: praktyka i egzamin ustny z ogólnej znajomości zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju wła[illegible] i urzędów państw., z przepisów o państw. służbie cywilnej, przepisów kancelaryjnomar[illegible]acyjnych, oraz przepisów o opłatach stemplo[illegible]ch.

W wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługuj[illegible]ch może Rada ministrów zwalniać poszczeg[illegible]ych funkcjonarjuszy od tego egzaminu.

Urzędn[illegible] kontraktowi i prowizoryczni mogą być w [illegible]zie mianowania ich na stałe zwalniani od służby przygotowawczej. (a).

Drugi list do pana Assi

(z „Nowego Dziennika")

jako przedstawiciela pewnego kierunku.

Pańscy przyjaciele polecili Szanownemu Panu zaprosić mię na „platformę człowieczeństwa". Nie mogę z tak zaszczytnego zaproszenia nie skorzystać, ale niestety muszę z góry ostrzedz, że aczkolwiek Panowie macie „dwóch Rostworowskich", tego „głęboko szanowanego" od „Kaliguli" i „Judasza" i tego od publicystyki, który „niczem się nie różni od pierwszego lepszego Sadzewicza", musi Rostworowski od Kaliguli zabrać ze sobą Sadzewicza a Sadzewicz Rostworowskiego, gdyż rozdwojenie osobowości uważane jest na platformie psychiatrji za stan chorobliwy, którym, pomimo najszczerszej chęci, w żaden sposób służyć nie potrafię. Byłoby więc dobrze ustalić przed spotkaniem jakieś warunki, ażeby nietaktowny „polski Prusak" Sadzewicz nie narobił taktownemu Rostworowskiemu kłopotu.

W tym celu postawię kilka pytań, z prośbą o łaskawą odpowiedź:

1) Czy tam, na platformie człowieczeństwa, spotkam osoby płci żeńskiej, które, po zaręczeniu się (gwoli spłaty długów) z bogatym chociażby „nuworyszem", przyjmują w swoich sypialniach „Czarusiów", ażeby prowadzić z nimi następujące, wykwintne djalogi?:

— Czasem Barwicki (narzeczony) wraca z drogi...

— Co takiego? Po co?

— Z nieutulonej tęsknoty do „swojego aniola".

— Głupiec!

— Głupiec nie głupiec... Umówiliśmy się, że gdy odjedzie, ja zawsze będę siedziała w oknie dopóty, dopóki latarnie jego wolanta będzie w polach widać. Tak o to prosił! Tak błagał!... Jest to potrzebne dla jego spokoju, dla ciszy jego narzeczeńskich, przedślubnych snów. Na znak czuwania, myślenia o nim, marzenia na jawie i tęsknoty za fiksatoarem jego wąsów podkręcam i przygaszam światło lampy... Takie są nasze sygnały miłosne...

— No, to ja będę podkręcał ten knot. Już ja mu to fajnie odstawię!

— To straszne, panie! To perfidja! A dlaczegóż nie ja?

— Pani przeszkadzają suknie... suknie!", (Pani Laura się rozbiera).

2) Czy tam, na platformie człowieczeństwa, znajdą się osoby płci męskiej, które, asystując tego rodzaju „perypetjom miłosnym", wezmą za złe Sadzewiczowi, jeżeli bez ogródek rzuci w stronę djalogujących termin techniczny: świnie?

3) Czy tam, na platformie człowieczeństwa, padać będą z ust Szanownego Pana, panie Assi, dowcipy: „W ostateczności musiałem pójść na kompromis i skromnie uznać, że małżeństwo jest instytucją, wymyśloną przez djabła, ale usankcjonowaną przez Boga"?

4) Czy tam, na platformie człowieczeństwa, bawi p. Ehrenburg i czy znajdują poklask jego słowa: „Powiem panu krótko i węzłowato: obcy mi jest wszelki nacjonalizm, jestem internacjonalistą! Ze wszystkich prądów narodowo-ideowych bliski mi jest jeden tylko: ruch kulturalny, oparty na języku żydowskim... Wierzę w żydostwo, jako w siłę twórczą. Żydzi są rozsadnikami nowych, rewolucyjnych idei". (Nasz Przegląd — Warszawa 21 czerwca)?

5) Czy tam, na platformie człowieczeństwa wziętoby za złe Sadzewiczowi, gdyby rzekł, że ten rodzaj tradycji internacjonalno-wszechżydowskiej jest przeciwieństwem tradycji aryjsko-polskiej, która mówi krótko i węzłowato: obcy mi jest wszelki internacjonalizm, jako przeciwny naturze osiedlonych narodów. Dlatego jestem nacjonalistą! Ze wszystkich prądów internacjonalno-ideowych bliski mi jest jeden tylko: ruch kulturalny, oparty na języku rzymsko-katolickim. Wierzę w Polskość jako siłę twórczą. Polacy są przedmurzem chrześcijaństwa, broniącym Europę przed zalewem wschodniego barbarzyństwa" — ?

O ile, szanowny panie Assi, odpowiedź pańskich przyjaciół byłaby potwierdzająca, to przypuszczam, że lepiej będzie pozostawić mię na platformie „polskich Prusaków", gdyż Sadzewicz zrobiłby napewno awanturę, a Rostworowski musiałby odpowiedzieć na nią jak najlepiej wychowanem milczeniem.

[illegible] Rostworowski.

P. S. Odpo[illegible] [illegible]jsko-polskiej tradycji ułożyłem opierając się na wykładach literatury słowiańskiej Adama Mickiewicza, słowo zaś „nacjonalizm" dorzuciłem dlatego, ponieważ za Mickiewiczowskich czasów nie było w Polsce „mniejszości narodowych" (więc nacjonalistycznych) działających na własną rękę, jak to obecnie czynią.

K. H. R.

Ponury dokument.

Ks. biskup Chomyszyn przeciw „duchowemu bolszewizmowi" w cerkwi.

Unicki biskup stanisławowski ks. Chomyszyn ogłosił list do duchowieństwa ruskiego, rewelacyjny zarówno wskutek treści w nim zawartej, jak i zdumiewający odwagą dostojnego autora, który nie waha się wskazać po męsku trądu moralnego, toczącego dzisiejszy kler ruski, a także pozostającą pod tegoż duchowemi wpływami część inteligencji ruskiej.

„W naszem społeczeństwie — pisze ksiądz biskup Chomyszyn — szaleje **teraz burza przeciw cerkwi.** Prowadzi się walkę w sposób perfidny i zbrodniczy. Kłamstwo, obłuda i terror — oto środki tej walki. Tu już nie chodzi o **celibat...** ale o **istnienie u nas cerkwi.** Walka ta ma zabarwienie **duchowego bolszewizmu.** Kierownictwo tego zbrodniczego ruchu wzięły w swoje ręce niepowołane czynniki lub nie mające nic wspólngo z wiarą i katolicką cerkwią. Te to czynniki podpalają cerkiew, aby ją zniszczyć. Taktyka tej walki idzie w kierunku przeciwnym wierze, zasadom katolickiej cerkwi i zdrowemu rozumowi. Pod cerkiew podłożono już dawno dynamit, a w walce przeciw celibatowi zapalono tylko lont. Alumnów (w Stanisławowie) steroryzowali oczajdusze... Oni, ci oczajdusze, potajemnie w nocy, po złodziejsku wymuszali podpisy. I ten nielegalny, rozbójniczy i dziki postępek alumnów publiczność przyjęła jako ideowy, wprost bohaterski. Zaprawdę u nas duch zatruty, deprawacja i prostracja serca. Młodzież nasza przeważnie bez wyższych ideałów, ustami tylko patrjotyczna, do pracy za leniwa, szuka tylko lekkiego chleba. A od kogo to wszystko bierze początek? Od starszych. Cała ta pogańska walka rzuca ponury cień na żonate duchowieństwo"...

Tyle ks. biskup Chomyszyn.

List jego, to krwawa — zaiste — pieczęć położona na straszliwym plonie nieszczęsnej kilkudziesięcioletniej pracy partji ukraińskiej, a zwłaszcza na smutnym jej dorobku z ostatniego siedmioletniego okresu, t. j. od owego tragicznego list[illegible]a 1918 roku, w którym niszcząca jej r[illegible]a wyzbyła się już doszczętnie wszelkiego [illegible]ytywnego, konstrukcyjnego programu i sta[illegible] wyłączną negacją, moralnym nihilizmem [illegible]chem zatrutym, deprawacją i prostracją".

—oOo—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zakończenie Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego

Ostatnie posiędzenie w Krakowie.

Ostatnie posiędzenie XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego odbyło się w Krakowie. Niestety fatalna pogoda uniemożliwiła zagranicznym uczestnikom Kongresu zapoznać się bliżej z architekturą i zabytkami naszego miasta, co było głównym celem ich wycieczki do Krakowa. Nad miastem zawisło ołowiane niebo i deszcz lał strumieniami. Mimo to przecież w przerwach między jedną a drugą ulewą goście, oprowadzani przez majora Pusłowskiego, zwiedzili główne gmachy zabytkowe w mieście...

Dzień swój zaczęli uczestnicy Kongresu udaniem się do kościoła Marjackiego, dokąd ich eskortowała piękna banderja Krakusów. Po nabożeństwie goście ustawili się na Rynku i podziwiali banderję i barwne „wesele krakowskie", które przed nimi defilowały.

Odbyło się następnie w sali Towarzystwa Rolniczego, którego fronton przystrojony był flagami wszystkich państw reprezentowanych na Kongresie, ostatnie posiedzenie kongresowe. Miało ono tylko charakter reprezentacyjny. W prezydjum zasiedli pp.: markiz de Voguë, prezes Kongresu Fudakowski i wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Albin Jura. Ten ostatni powitał Kongres imieniem Towarzystwa, poczem przemawiał margr. de Voguë, delegaci Luksemburgu, Włoch, Belgji i Czechosłowacji, zdając sprawę z wycieczek, jakie w ciągu tygodnia urządzili do niektórych gospodarstw rolniczych w kraju. Goście wyrazili zdumienie z powodu wysokiego stanu wiedzy rolniczej i praktyki rolnej w Polsce, zachwycali się Puławami, Chodorowem, Balicami, a delegat Włoch mówił z prawdziwym entuzjazmem o wzorowem gospodarstwie pp. Rudzińskich i wyraził życzenie, tak w czasie obecnych debat nad reformą rolną aktualne, by to wielkie gospodarstwo przetrwało w wieczność... Również gościnność polska, stan szkół, które oglądali, zagrody chłopskie, zaradność gospodarska włościan — znalazły wysokie uznanie delegatów. Nasi goście byli wogóle zdumieni tem, co w Polsce zobaczyli. Obrady toczyły się w języku francuskim. Jedynie p. Reich przemawiał po czesku. Wyraził on radość z powodu rozwoju polskiego rolnictwa, które po niedawnej wojnie tak szybko odbudowało swe warsztaty i w gorących, ze szczerym zapałem wypowiedzianych słowach zapewniał, że Czesi cieszą się pomyślnością Polski, jak swoją własną. Mowę jego przyjęto burzą oklasków.

Goście — jak z przemówień wynika — zwiedzili Wieprz, Osiek (hodowlę karpi), Rabę, Sieniawę, Balice, Gumniska (stajnię koni arabskich), wzorową wieś polską Lisków, Kościelec (stację doświadczalną Warsz. Tow. Roln.), Lublin (wystawę koni i owiec), Mikuliniec, Łańcut, Przeworsk.

Na tem obrady XII Kongresu zakończono.

Po sesji udali się uczestnicy Kongresu na śniadanie do Starego Teatru, następnie zwiedzali miasto, a wieczorem Małopolskie Towarzystwo Rolnicze wydało dla nich w Starym Teatrze bankiet.

Przy deserze margrabia de Vogue wygłosił toast na cześć Rzeczypospolitej polskiej i jej Prezydenta, przyjęty frenetycznemi oklaskami przez obecnych. Orkiestra odegrała hymn państwowy, a gdy umilkły ostatnie jego dźwięki, zerwała się znowu burza długotrwałych oklasków i okrzyków „Vive la Pologne".

Następnie zabrał głos prez. Jura, który podziękował serdecznie margrabiemu Vogue za jego świetne i pełne gorących dla Polski uczuć przemówienie, oraz wniósł w jego ręce toast na cześć Francji i reprezentowanych na kongresie narodów.

Z kolei toastowali na rzecz Polski przedstawiciele Grecji, Holandji, Luksemburga, Portugalji, Szwajcarji i Węgier.

Wkońcu zabrał głos prezes kongresu p. Fudakowski, który przypomniawszy wybitne zasługi międzynarodowej komisji rolniczej w Paryżu, wniósł w ręce znakomitego jej prezesa mgr. de Vogue toast na pomyślność dalszego jej rozwoju dla dobra ogólno-światowej gospodarki rolnej.

—o—

Czy należy się niepokoić?

Na marginesie klęski deszczów i powodzi.

Tak się jakoś ciekawie złożyło, że równocześnie z rozpoczęciem fatalnej dla nas pory dżdżystej, która darzy nas potokami deszczu, zamieściło „Echo Warszawskie" informacje premjera o widokach żniw tegorocznych i pięknych nadziejach eksportowych. Jakby na ironję niegrzeczna niepogoda kładzie do pewnego stopnia znak zapytania nad różowymi planami szefa rządu. Mówimy: do pewnego stopnia, gdyż, o ile nam wiadomo, klęską deszczów dotknięta jest tylko Małopolska, podczas gdy Warszawskiemu i Kieleckiemu nie zagrażają na razie ulewy.

Jakkolwiek jest to pierwszy poważniejszy okres deszczów w tym roku, niemniej szkody nim zrządzone są tak duże, że sfery rolnicze przepełnione są niepokojem o całość żniw w Małopolsce. Trudno dziś już powiedzieć, w jakich rozmiarach dotknęła nas klęska, lecz wystarczy przytoczyć, że obecny okres jest bodaj że najważniejszym dla przyszłych zbiorów, jest to bowiem czas dojrzewania pszenicy i żyta. Również niekorzystnie odbijają się deszcze na ziemniakach i paszy dla bydła.

Tak więc całkiem nieobliczalna niepogoda gotowa w pewnym stopniu przekreślić rachuby rządu i sfer rolniczych na eksport zboża, bo jeżeli po niekorzystnych żniwach trzeba go będzie dostarczyć Małopolsce, to nie wiele, zdaje się, zostanie na eksport. A tak bardzo nam go potrzeba, jest to przecież jedyny ratunek dla naszego bilansu handlowego. Przed kilku dniami zresztą wykazaliśmy cyfrowo, jak bardzo na naszym obrocie z zagranicą ciąży zeszłoroczny nieurodzaj.

Jakkolwiek obecny stan rzeczy nie przedstawia się bardzo pomyślnie, byłoby jednak dużym nierozsądkiem chcieć już na tej podstawie wysnuwać zbyt daleko idące wnioski. Należy zaczekać na bliższe szczegóły.

*

Dokładne informacje o katastrofie deszczów i powodzi tak w województwie krakowskiem, jak we wschodniej Małopolsce podajemy powyżej.

—o—

O PODNIESIENIE PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO.

W ubiegłą niedzielę obradowała w Krakowie Rada Związku przemysłu konfekcyjnego w Polsce pod przewodnictwem prezesa, hr. K. Ostrowskiego. Stwierdzono, że nowa konwencja polsko-francuska będzie dla przemysłu konfekcyjnego w Polsce korzystniejsza od poprzedniej. Należy jednak poczynić starania, aby zamierzona rewizja umowy handlowej z Austrją nie pociągnęła za sobą ujemnych rezultatów. Omawiano też kwestję współpracy przemysłu i kupiectwa w kierunku położenia tamy importowi zagranicznemu. Domagano się energicznej walki ze szmuglem przez zwiększenie liczby straży skarbowej i jej uposażenia. Celem propagandy zbytu wyrobów krajowych postanowiono zorganizować ruchomą wystawę przemysłową.

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 23.40, Holandja 209.00, Londyn 25.33, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 23.60, Praga 15.44 i pół, Szwajcarja 101.17 i pół, Włochy 18.35.

Papiery lokacyjne i państwowe: 4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 21.45—21.10—21.30, 5% listy zast. m. Warszawy 19, 4½% listy zast m. Warszawy 16.00, 5% pożyczka konwersyjna 46, 8% pożyczka konwersyjna 71, pożyczka dolarowa 64—75, w złotych 335.72 7/8, pożyczka kolejowa 90—85—90.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 25.03, Londyn 25.15, Berlin 1.22 6/10, Wiedeń 72.138, Praga 15.25, **Warszawa 99.12**, Budapeszt 0.72 i pół, Bukareszt 237 i pół. Tendencja niepewna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Prezydjum giełdy zbożowej krakowskiej wydało wczoraj następujący komunikat:

„Z powodu powodzi i niepogody brak dowozu, wskutek czego notowania nie mogły się odbyć".

Wojewódzki zjazd krawców.

Zjazd domaga się dowodu uzdolnienia jako warunku wykonywania rzemiosła.

Przez oba minione dni świąteczne obradował w Krakowie Zjazd mistrzów krawieckich z całego województwa krakowskiego, przy udziale 250 delegatów i licznych gości. Wśród tych ostatnich wymienić należy przedstawicieli magistratu, Izby rękodzielniczej krakowskiej, Izby handlowej, delegatów cechów krawieckich ze Lwowa, Górnego Śląska i t. d. Obrady poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele N. M. Panny, w kaplicy św. Homobona, patrona krawców. Punktem kulminacyjnym obrad, które toczyły się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńskiej, były referaty na temat zalewu zagranicznej tandety, polityki celnej, przeciążenia podatkami rękodzieła, a przedewszystkiem **sprawa nowej ustawy przemysłowej.**

W tej ostatniej sprawie rzeczowy referat wygłosił wiceprezes Izby rękodzielniczej, inżynier **Król**. W ustawie przemysłowej — według słów referenta — chodzi głównie o utrzymanie dowodu uzdolnienia i systemu koncesji. Pod tym względem nastąpiło już w roku ubiegłym całkowite uzgodnienie poglądów wśród przedstawicieli rzemiosła wszystkich trzech dzielnic. Dalsza praca iść musi w kierunku zdobycia przychylnej opinji dla tej ustawy wśród stronnictw sejmowych. Jak dotychczas, przeciw ustawie oświadczyły się ugrupowania lewicy z socjalistami, żydami i „Wyzwoleniem", niezdecydowane stanowisko zajmuje „Piast"; Związek Ludowo-Narodowy, reprezentujący wielki przemysł, również niedość chętnie patrzy na dowód uzdolnienia, choć pos. Rudnicki (Z. L. N.) zapewniał, że klub ten oświadczy się za postulatami rzemiosła. Całkowicie na gruncie żądań sfer rękodzielniczych stanęło jedno tylko stronnictwo, t. j. Chrz. Demokracja. Sprawa wymagać będzie wielkiego wysiłku, bo i Związek Techników warszawskich rozpoczął przeciw tej ustawie kampanję. W razie obalenia jej w Sejmie nastąpiłby ogromny przewrót w życiu gospodarczem Małopolski, który dotkliwie wpłynąłby na zaostrzenie się kryzysu ekonomicznego. Wobec tego mówca postawił rezolucję, przyjętą przez Zjazd jednomyślnie:

„Zjazd krawców województwa krakowskiego żąda, aby ustawa przemysłowa została uchwalona w brzmieniu wniesionem do Sejmu. Zjazd oświadcza się bezwarunkowo za dowodem uzdolnienia i wzywa wszystkie organizacje rękodzielnicze, by wszczęły w tym kierunku odpowiednią akcję". Burzliwe oklaski, jakimi podziękowano referentowi za jego przemówienie, były wyrazem całkowitej jednomyślności z jego wywodami.

Dalsze obrady i rezolucje dotyczyły szeregu innych interesujących rzemiosło krawieckie spraw, jak n. p. udzielenia wydatnych kredytów przez rząd, ulg podatkowych i t. d.

Zjazd zakończył się w poniedziałek wieczór komersem w sali „na Kotłowem".

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak z 25/6
Polski B. Przemysłowy	0·20	0·25	0·22	
Bank Małopolski	0·25	0.30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny	0·13	0·18		
Bank Zw. Sp. Zarob.	7·00	7·50		
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·18	0·23		0·19
„Impex"				
„Pharma"	0·55	0·60		
„Polski Glob"	0 18	0·23		
Żegluga Polska	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·40	9·60		9·55
H. Cegielski	16·50	17·50		17·00
Trzebinia żelazna	0·25	0·30	0·30	0·30
„Pocisk" zakł. amun.	0·85	0·95		
Parowozy	0·35	0 40		
„Automotor"	0·45	0 50		
„Górka" cement	11·00	11·50		11·50
Sierszańskie Górnicze	2·00	2·25		
„Tepege"	0 70	0·80		0·78
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·20	0·25	0·25	
„Pokucie"	0·15	0·20	0·20	
„Oikos"	2·20	2·50		
„Strug"	0·55	0·60		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski	0·43	0·48		0·45
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	7·00	7·50		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza	0·15	0·20		0·20
Ćmielów	0 30	0·35		
„Krakus"	0·55	0 60		0·60
Chodorów	2·90	3·00	3·00	3·00
A. Piasecki	1·25	1·35		
P. Zakłady Garbarskie				

Świąteczne zawody w Krakowie.

Ulewny deszcz, który przez oba ubiegłe dni przeszedł nad Krakowem, przyczynił się do tego, że tak bogaty program imprez sportowych, zapowiedzianych na dni świąteczne, został znacznie zredukowany. Cracovia z Vienną grała tylko w poniedziałek (drugie zawody zostały odroczone do środy) turniej Wisły, Jutrzenki, Wawelu i Zwierzynieckiego odbył się tylko w połowie, mistrzostw lekkoatletycznych K. O. Z. Z. A. niedokończono, nie odbyły się zawody tennisowe A. Z. S.

Zwierzyniecki K. S. — Jutrzenka 3 : 2 (2 : 0).

Jutrzenka z kilkoma rezerwowymi graczami ponosi porażkę od Zwierzynieckiego K. S. Zawody były mało interesujące.

Wisła — Wawel 3 : 2 (2 : 0).

Zawody mimo fatalnych warunków atmosferycznych, w jakich się odbywały, należały do wcale interesujących. Wisła, która wystąpiła w osłabionym składzie (z 4 rezerwowymi), uzyskała do pauzy wynik 2 : 0, a po pauzie prowadziła 3 : 0 i tylko dzięki słabej grze jej lewego pomocnika i obrońcy, Wawel zdołał uzyskać dwie bramki. W Wiśle grał po długiej przerwie Styczeń. Czuć u niego brak treningu, ale gracz to nieprzeciętny. Słaby zupełnie był Czulak, grający na prawym łączniku. Wszystkie 3 punkty dla Wisły uzyskał Reymann I.

W Wawelu dobra obrona i Seichter w ataku. Sędziował nieźle p. Seidner.

Mistrzostwo Kl. B.

Sparta — Krakowianka 2 : 0 (0 : 0).

Gra prowadzona ostro, z przewagą Sparty. Bramki dla Sparty strzelili w 24 m. po przerwie Wójcik, a w 4 min. potem Przystawski. Najlepszy ze Sparty obrońca Korzeniak. Sparta jest obecnie mistrzem Kl. B. w swojej grupie.

Cracovia — Vienna 2 : 1 (2 : 1).

Zawody te należały bezsprzecznie do jednych z najpiękniejszych, a poniedziałek do najlepszych dni Cracovii. Mimo ulewnego deszczu, z powodu którego skrócono zawody o 20 min., atak Cracovii chodził pięknie, a pod bramką nie tracił głowy i dużo strzelał. Gra naogół równa.

Pierwszą bramkę dla Cracovii uzyskuje w 23 minucie Ptak, lecz w następnej już minucie rewanżuje się lewy łącznik Vienny, w trzy minuty później z podania Kałuży, Ptak strzela zwycięskiego goala.

Po pauzie Cracovia atakuje ciągle, mimo, że goście robią wysiłki, aby wynik poprawić na swoją korzyść. Dopiero po zejściu z boiska kontuzjonowanego Ptaka, na którego miejsce wkracza gracz rezerwowy, Cracovia zaczyna ograniczać się do defenzywy. Pod koniec zawodów podrywa się jej atak znowu pod bramką gości, Ciszewski strzela głową bramkarzowi w ręce i miejscowi schodzą z boiska zwycięscami.

Pogoń mistrzem Polski.

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni nad Wartą!

Pogoń (Lwów) — Warta 4 : 1 (1 : 1).

Czwarte z rzędu zawody o mistrzostwo Polski, które odbyły się na boisku Warty w Poznaniu, przyniosły zwycięstwo lwowskiej Pogoni. Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że Warta jedynego goala uzyskala z karnego, to zwycięstwo „chronicznego" mistrza Polski jest nie małą sensacją. Dla Pogoni zdobył 3 bramki Batsch i 1 Słonecki. Obecna sytuacja w mistrzostwie przedstawia się tak:

Pogoń 3 gry, stosunek bramek 7:3, punktów 5,
Warta 3 gry, stosunek bramek 5:7, punktów 3,
Wisła 2 gry, stosunek bramek 1:3, punktów 0.

Nie ulega więc wątpliwości, że mistrzostwo uzyska Pogoń lwowska po raz trzeci z rzędu i puhar ofiarowany przez Ministerstwo zdrowia Publicznego stanie się jej własnością. Choćby nawet Pogoń przegrała w Krakowie z Wisłą, a Warta z Wisłą w Poznaniu wygrała, to wtedy zadecydują trzecie zawody Pogoni z Wartą, a w takim wypadku szanse Warty są przecież tak małe.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Lwów: Sportklub (Wiedeń) — Czarni 4 : 0 (4 : 0); Sportklub — Team Lwowa 5 : 2 (1 : 1).

Warszawa: W. A. C. — Polonia 9 : 2 (6 : 1); W. A. C. — Polonia 3 : 1. Sensacyjne porażki mistrza warszawskiego, które chyba nie wyrobią dobrej marki polskiemu footballowi. Wynik 9 : 2 zakrawa na kompromitację.

Jubileusz krakowskiej straży pożarnej.

Jubileuszowe uroczystości obu krakowskich straży pożarnych odbyły się w ub. niedzielę, przy niezwykle licznym udziale delegatów straży pożarnej z całego kraju. Przybyły mianowicie delegacje: z Warszawy z naczelnikiem inż. Dutkiewiczem, straży poznańskiej z p. Kiedaczem, bydgoskiej z Milewskim, dalej delegacje ze Lwowa, Łucka, Przemyśla, Rzeszowa, Nowego Sącza, Żywca, Tarnowa, Bochni, Myślenic, Chrzanowa i szeregu innych miejscowości zachodniej Małopolski.

Zbiórka straży odbyła się na dziedzińcu Strażnicy przy ul. Potockiego o godz. 8-mej rano, gdzie komendant drużyn ochotniczych p. Gorączka, złożył raport naczelnikowi krakowskiej straży p. Obidowiczowi. Stąd ruszył pochód ulicami miasta w stronę kościoła św. Flosjana, gdzie ks. kanonik dr. Kulinowski odprawił uroczystą Mszę św. Na placu Matejki złożyły przechodzące oddziały strażackie hołd Nieznanemu Żołnierzowi, składając na płycie piękne wieńce.

Po nabożeństwie, na którem m. in. byli obecni reprezentanci prezydjum miasta, delegaci Twa Wzaj. Ubezpieczeń pp. Paszkowski i Witkowski, dyrektor Banku Polskiego Makowski, prezes dyrekcji kolei p. Prachtel-Morawiański, generał Szeptycki z komendantem obozu warownego Augustynem i in., celebrans dokonał aktu poświęcenia sztandarów obu straży krakowskich. Po zakończeniu tego uroczystego aktu ruszyły oddziały strażackie przy dźwiękach orkiestry przez ulicę Florjańską i Rynek, gdzie odbyła się defilada przed pomnikiem Mickiewicza, — w stronę Magistratu.

Tutaj, w sali Rady miejskiej nastąpiło uroczyste powitanie drużyn i delegacyj. W zastępstwie prezesa komitetu wiceprez. Rollego wygłosił pierwsze przemówienie inż. Turski, podkreślając cele i zadania straży ogniowych. Następnie powitali zjazd: imieniem miasta Krakowa komisarz rządu Wawrausch i wiceprez. Wielgus, zaś w imieniu Twa Wzaj. ubezp. b. min. Konopka i szereg innych.

Na sali obecni byli m. in. ks. infułat dr. Krupiński i pos. Holeksa. Po przemówieniach powitalnych nastąpiło udekorowanie medalami zasługi członków obu straży krakowskich. Inspektor wojewódzkiego związku straży pożarnych Kalinowski odczytał nazwiska odznaczonych, których następnie udekorował wiceprez. Wielgus. Złoty krzyż za ratowanie życia oraz medal srebrny za długoletnią służbę pożarną, otrzymał naczelnik krakowskiej straży Obidowicz. Medale takie otrzymali ponadto: insp. Flasza, st. insp. Uroda, insp. Łosiowski, ogniomistrze: Więcek, Pabian, Dura, Serafin, Boblewski; dyplomy zaś uznania otrzymali sierżanci: Chmielecki, Czekaj, Stryczek, Stanak, Janas, Sienkowski, Ogiela, Sikora i Głąb, oraz plutonowi: Galos, Tyrała, Wróbel Pitala, Strojek, Wilczek, Wawrzkiewicz i Szczepański.

Nadmienić należy, że delegat straży warszawskiej inż. Dutkiewicz, wręczył p. Obidowiczowi pamiątkową fotografję zbiorową członków drużyny warszawskiej, oprawną w piękne ramy.

Po południu o godz. 4, mimo ulewnego deszczu, odbyły się zawody popisowe straży krakowskiej z drużyną warszawską. Zawody te wykonane sprawnie, wzbudziły podziw i uznanie przyglądającej się im publiczności. Program obejmował ćwiczenia wielką drabiną wysuwaną, wozem rekwizytowym, beczkowozem i sikawką. Chodziło o przeprowadzenie akcji ratowniczej trzechpiętrowego domu. Rozciągnięcie wężów, zawieszenie drabinek i wspinanie się strażaków na najwyższe piętra, odbyło się szybko, karnie i spokojnie. Krakowska straż przeprowadziła interesujące ćwiczenia szkolne z drabinkami i linkami. Zakończył je pokaz akcji ratunkowej, rozwiniętej przy pomocy wszystkich rozporządzalnych przyrządów. Cyrkowe wprost skoki poszczególnych strażaków z wysokości trzeciego piętra na płótno ratunkowe, świadczyły o znakomitem ich wyszkoleniu. Znana sprężystość krakowskiej straży pożarnej, jest wynikiem tego wyćwiczenia, które wysuwa ją na czoło wśród polskich drużyn strażackich.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH STRAŻY POŻAR.

Z okazji jubileuszu krakowskiej straży odbył się równocześnie zjazd naczelników straży zawodowych z całej Polski. Celem Zjazdu były sprawy techniczno-pożarnicze, organizacyjne, wyszkolenia i wyposażenia. Na poprzednim już zjeździe naczelników straży pożarnych w Krakowie (w maju b. r.) postanowiono założyć Związek zawodowy straży pożarnych. Siedzibą ma być Warszawa. Celem zrealizowania wspomnianego projektu wyłoniono komitet organizacyjny z p. Nowotnym na czele. Uchwalono również zwrócić się do władz centralnych o zmianę nazwy obecnego Głównego Związku straży pożarnych na Związek straży ochotniczych i na Związek straży zawodowych. Na zakończenie zjazdu odbyły się pokazy najnowszych przyrządów, a mianowicie maszyn motorowych i drabiny mechanicznej motorowej.

O książce dobrej, a taniej.

O książce dobrej, a taniej pisząc słów parę, mam na myśli „Bibljotekę Domu Polskiego", wydawnictwo naprawdę wartościowe, a jak na czasy dzisiejszej drożyzny, wyjątkowo tanie.

Przywykli już do tych wielozłotowych cen na książki polskie, przestaliśmy uzupełniać nasze domowe księgozbiory i marzyć o kupnie jednej choć książki w miesięcu. Tymczasem ze zdziwieniem stwierdzić trzeba, że minął czas drożyzny słowa drukowanego, że książka jest coraz dostępniejsza dla najbiedniejszego nawet przyjaciela książek. Wśród tanich wydawnictw jednak także często spotykało się rzeczy bezwartościowe, nieraz wręcz szkodliwe — trujące. Jednakże nazwiska takie, jak: Andrzej Strug, Kazimierz Przerwa Tetmajer, J. Kraszewski, M. Rodziewiczówna, A. Ossendowski, w katalogu „Bibljoteki Domu Polskiego" zamieszczone, dają gwarancję, że ta niezmiernie tania, czterdziestogroszowa książka nie „leci" na niską sensację, a daje literaturę i lekturę wyborową.

Zdzisław Dębicki w swojej książce o „książce i człowieku" chce, by maszyny drukarskie nadal pracowały tylko nad wytworzeniem książki pięknej, pożytecznej i taniej.

Tym warunkom „Bibljoteka Domu Polskiego" odpowiada zupełnie. **A. W.**

—o—

KRONIKA KRAJOWA.

Płyta „Nieznanemu Żołnierzowi" w Nowym Sączu.

W nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek, niewiadomy ofiarodawca złożył w parku miejskim w Nowym Sączu, przed pomnikiem Mickiewicza, piękną, kamienną płytę z napisem „Nieznanemu żołnierzowi polskiemu z lat 1914—1920".

W poniedziałek rano odbyło się poświęcenie płyty, która literalnie zasypano wieńcami i bukietami z świeżych kwiatów. Odznaczał się przepiękny wieniec z białym orłem, misternie uwitym z jaśminu.

Przez cały dzień żołnierze i skauci pełnili naprzemian straż przy płycie, do której mimo deszczu, garnęły się tłumy publiczności. Żydzi trzymali się zdaleka.

Morduje ze zemsty 2 osoby.

Mieszkańcy wsi Wólka Niska pow. warszawski, zaalarmowani strzałami, dochodzącemi z chałupy niejakiego Grolaka, zbiegli się do jego mieszkania, aby być świadkami ohydnego mordu, dokonanego przed chwilą. Na podłodze leżał z przestrzeloną piersią Walenty Grolak, a obok żona jego, Agnieszka, broczyła krwią z rany otwartej w szyi. Wezwano bezzwłocznie lekarza, który ofiarom udzielił pierwszej pomocy i polecił odwieźć do szpitala w Gostyninie. — W drodze Agnieszka Grolak, będąc w agonji, wyznała, że napadu dokonał Józef Chakowski, mieszkaniec tejże wsi — z zemsty. Po wypowiedzeniu tych słów, nieszczęśliwa zmarła. Mąż jej wskutek znacznego upływu krwi, walczy ze śmiercią. Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła natychmiast poszukiwania za zbrodniarzem.

Katastrofa samolotu pod Warszawą.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż samolot linji rumuńsko-francuskiej, który kursuje między Warszawą a Paryżem, spadł pod Tarnowskiemi Górami i został silnie uszkodzony. W samolocie tym znajdował się śpiewak opery warszawskiej Leliwa wraz z małżonką, którzy odnieśli poparzenie, oraz redaktor „Wiadomości Literackich" Grydzewski, który został ciężko ranny.

Przelot europejski lotników polskich.

W połowie lipca b. r. zostaną sprowadzone z Paryża do Polski, zakupione we Francji, wojskowe aparaty lotnicze systemu „Potez—XV—A2". Eskadra złożona z 12-tu aparatów, wyleci z lotniska Etampes (pod Paryżem), udając się przez Bordeaux—Madryt—Lizbonę—Madryt—Barcelonę—Marsylję—Turyn—Udine—Wiedeń—Kraków do Warszawy. Na każdym aparacie prócz lotnika znajdować się będzie mechanik, którego pieczy będzie powierzona sprawność aparatu. Przelotowi towarzyszyć będzie na aparacie lotniczym szef lotnictwa wojskowego gen. brygady, Włodzimierz Zagórski, który zawczasu wyjechał do Paryża, by w swoje ręce ująć organizację przelotu.

Jacek Malczewski na strychu.

Z Nowego Sącza piszą nam: Na strychu tutejszego gmachu sądowego ma się znajdować portret Franciszka Józefa Habsburga, cesarza Austrji, który czasu niewoli ozdabiał wielką salę sądów przysięgłych. Portret ten wykonał Jacek Malczewski.

Czy ze względu na pendzel wielkiego artysty i odbywającą się obecnie wystawę jego dzieł, nie należałoby portretu tego wydobyć na światło dzienne?

—o—

TAJEMNICZE MORDERSTWO W JAWOROWSKIEM. W lesie w Hawrowie, pow. Jaworów, znaleziono nad ranem zwłoki gospodarza Piotra Wańcia, który zginął wskutek dwóch ran postrzałowych.

NOWE SCHRONISKO NA HALI GĄSIENICOWEJ. Oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukończył budowę nowego schroniska na Hali Gąsienicowej w Tatrach. Uroczyste otwarcie tegoż odbędzie się w dniu 12 lipca b. r. o godz. 11-tej przed południem.

NEKROLOGJA.

Dnia 23 czerwca zmarł w Alwernji O. Filip Broda z zakonu OO. Bernardynów, w 58 roku życia, a 30-tym kapłaństwa.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Wymuszenie na pośle chińskim w Berlinie.

Podobnie, jak to miało miejsce w Paryżu, część członków kolonji chińskiej zmusiła posła chińskiego w Berlinie Wei Sum Chou do podpisania oświadczenia, w którem poseł ręczy własnem życiem, że pobyt generała Chsoe w Niemczech nie ma na celu zakupu broni lub też akcji, zmierzającej przeciwko chińskiej ojczyźnie.

Coś się psuje w państwie Doorn.

Hermina opuszcza Wilhelma.

Jak donoszą telegramy, ekskaizer Wilhelm, licząc na Hindenburga, który mu miał ułatwić powrót do Niemiec, zamierzał opuścić Doorn i poczynił już wszelkie przygotowania w tym celu. Władze holenderskie jednak, które zobowiązały się wobec państw ententy, że będą Wilhelma pilnie strzedz, na wiadomość o planach ekscesarza, zleciły organom policji, by otoczyły czujną opieką pałac w Doorn. Wilhelm musi więc narazie zrzec się wycieczki do Niemiec, ale małżonka jego Hermina postanowiła bez względu na to, czy ekskaizer wyjedzie do Niemiec, czy też zostanie w Doorn, opuścić miejsce wygnania i wyjechać do Hamburga. W holenderskich kołach dworskich tłumaczą sobie ten fakt tem, że między Wilhelmem a jego małżonką toczą się ciągłe spory wynikające z różnicy poglądów politycznych obojga małżonków. „Kością niezgody" jest Hindenburg, który zawiódł pokładane w nim nadzieje Wilhelma, zaś Hermina pała ambicją zostania cesarzową Niemiec i nie może darować małżonkowi, że nie spełnia jej życzenia.

Demonstracja psów niemieckich przeciw podatkom.

We Wrocławiu odbyła się tymi dniami osobliwa demonstracja. Oto 5—6 tysięcy właścicieli psów zgromadziło się ze swymi czworonożnymi przyjaciółmi na Schlossbergu i uformowało pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta. Protest ten zwracał się przeciw zbyt wysokim podatkom od psów, które wynoszą we Wrocławiu 80 mk. od sztuki.

—o—

PIERWSZY POMNIK CHOPINA NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ. W połowie czerwca b. r. w parku Humboldt'a w Buffalo nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Fryderyka Chopina. Pomnik ufundowany został przez Polonję amerykańską. Jest to pierwszy pomnik Chopina na ziemi amerykańskiej.

ZGON POSŁA LERCHENFELDA W MONACHJUM. W Monachjum zmarł były poseł hr. Hugo Lerchenfeld w 82 roku życia. Lerchenfeld znany był w Warszawie z czasów okupacji niemieckiej. Był on przedstawicielem bawarskim w Związkowej Radzie Rzeszy przez 38 lat.

SKONAŁ ZE ŚMIECHU. Dziwny wypadek miał miejsce w jednem z kin londyńskich. Podczas komicznej sceny filmu pewien młody mężczyzna dostał spazmów śmiechu, które trwały 10 godzin, po upływie których, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł.

Cud w Raguzie?

Statua Matki Boskiej porusza oczami. — Codziennie 20.000 pielgrzymów. — Czy przypadek masowej psychozy?

W starem mieście adrjatyckiem, Raguzie, panuje od kilkunastu dni niesłychane podniecenie. W starożytnym, pochodzącym ze średniowiecza, kościele Franciszkanów umieszczona w wielkim ołtarzu drewniana statua Matki Boskiej porusza oczyma.

Wypadek ten po raz pierwszy spostrzegło kilka dziewcząt modlących się przed wielkim ołtarzem. Zauważyły one, jak oczy Matki Boskiej otworzyły się pomału i potem zamknęły. Przestraszone dziewczyny, wybiegły na miasto, opowiedziały ludziom na targu o dziwnem zdarzeniu. Wieczorem musiała interwenjować policja z powodu natłoku ciekawych. Ludzie czekają już w nocy na otwarcie bramy, które wskutek naporu tłumów następuje czasem już o godzinie 4 zrana. Policyjnie notuje się dziennie 20 tysięcy zwiedzających. Są to przebywający w Raguzie, jako uzdrowisku, liczni cudzoziemcy, oraz pielgrzymi z dalekich okolic, pragnący zobaczyć ów cud. Najbardziej dziwnem jest, że wszyscy, którzy statuę Matki Boskiej widzieli, zapewniają uroczyście, iż tu rzeczywiście ma się do czynienia z cudem. Zjawisko samo jest faktem i nie ulega wątpliwości nawet dla pesymistów i niedowiarków. Przypuszczają jednak niektórzy, iż jest to objaw masowej psychozy, albo poprostu sztuczka umieszczonego wewnątrz mechanizmu.

Najbardziej przestraszony owym cudem jest przeor kościoła Franciszkanów. Mówi on, iż statua Matki Boskiej sprowadzona została z Włoch, z Bergamo, w roku 1876 i oddawna cieszy się wielką czcią raguzańskich kobiet. Statua zrobiona jest z jednego kloca drzewa i waży 300 kilo. Oczy są z drzewa. Oczywiście nie przypuszcza tu żadnego ukrytego mechanizmu, uważa jednak całe to zdarzenie jako objaw masowej psychozy.

—oOo—

Wiadomości kościelne.

Ks. prał. Szcześniak biskupem-sufraganem warszawskim. Nuncjatura Apostolska w Warszawie komunikuje, że Ojciec święty mianował ks. prałata Władysława Szcześniaka, proboszcza parafji św. Barbary w Warszawie, biskupem tytularnym Larandy i sufraganem warszawskim.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. Probostwo w Śremie objął Ks. prałat Teodor Taczak, były profesor seminarjum duchownego w Gnieźnie. Ks. prałat Taczak przez ostatnich kilka lat pracował jako duszpasterz wśród emigracji polskiej we Francji z siedzibą w Metzu.

W KOŚCIELE PP. WIZYTEK odbędzie się uroczyste nabożeństwo w doroczną uroczystość Nawiedzenia N. Marji Panny 2 lipca, z następującym porządkiem: Poprzedzające nieszpory o godz. 5, prymarja o godz. pół do 7, wotywa o wpół do 9, suma z kazaniem o wpół do 11, nieszpory z kazaniem i procesja o wpół do 5.

—oOo—

Świat pod znakiem żywiołowych katastrof.

TRZĘSIENIA ZIEMI, POWODZIE, KATASTROFY MORSKIE.

W ostatnich dniach rozpętały się żywioły na całym kontynencie europejskim, oraz — jak donoszą — także w Ameryce, powodując szereg katastrof, grożących klęskami społecznemi dla wielu terytorjów. Straszliwe te żywioły podały sobie jakby rękę w swojej niszczycielskiej akcji. Do ulew, obejmujących od pewnego czasu kilka krajów europejskich, dołączyły się gwałtowne orkany, burze piorunowe, powodujące pożary, trzęsienia ziemi i co za tem idzie, burze morskie.

Oto zilustrujemy fakt przytoczeniem szeregu konkretnych depesz, donoszących o smutnych rezultatach rozpętania się żywiołów ziemskich, powietrznych i morskich na całym świecie.

KATASTROFA ULEWÓW NA KAUKAZIE.

Z Kaukazu donoszą o **katastrofalnym wylewie rzek na Kaukazie. Miasto Erywań i okoliczne wsie ogromnie ucierpiały. Dużo mostów zerwanych. Są liczne ofiary w ludziach.**

OBERWANIE SIĘ CHMURY WE WŁOSZECH

W Abruzzach nastąpiło oberwanie się chmury. Woda zniszczyła kompletnie cztery wsie i uniosła kościół. Kilka osób i wielka ilość inwentarza zginęła.

CZTERY JACHTY ŁOTEWSKIE PORWANE PRZEZ BURZĘ.

W czasie narodowego święta łotewskiego odbywały się w Rydze regaty z udziałem 25 jachtów. **Niespodziewanie zerwała się ogromna burza, której ofiarą padły cztery żaglowce.** Do dziś dnia ludność Rygi, mimo ulewy, gromadnie wypatruje na brzegu powrotu jachtów, ale bezskutecznie.

STRASZLIWY ORKAN NA FILIPINACH.

Z Manili donoszą: Gwałtowny orkan zniszczył miejscowości Bulcan, Nueva, Rocia na Filipinach. **Zabitych 27 osób przez drzewa, wyważone orkanem. Tysiące domów zawalonych. Plantacje uległy zniszczeniu tak, że grozi klęska głodowa.** Rząd amerykański organizuje wielką akcję.

OGROMNE TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI.

Z Waszyngtonu donoszą o **strasznem trzęsieniu ziemi w Kalifornji,** podczas którego zostało zniszczone miasto San Barbara, położone nad morzem. **Rury wodociągowe pękły i woda zalała miasto. Pociągi nie mogą kursować wskutek usunięcia się torów kolejowych.** Katastrofa nastąpiła o godzinie 7 rano, kiedy mieszkańcy jeszcze spali. **Jeden z hoteli rozpadł się na dwie połowy, grzebiąc wielu nieszczęśliwych.** Również jeden ze szpitali zapadł się. **Dotychczas naliczono 68 trupów, ale mówi się o setkach zabitych pod gruzami, których do tej pory ani nie wydobyto, ani nie zliczono. Zrujnowanych kompletnie jest 200 domów.** Tłumy ludzi błądzą ulicami, nie wiedząc co mają począć. Katastrofę tę powiększa jeszcze brak wody. **Tamy w porcie zostały zerwane i woda wtargnęła do miasta.** San Barbara jest miastem kąpielowem, znanem ze wspaniałych sezonowych hoteli, które przeważnie padły ofiarą katastrofy. Miasto jest całkowicie odcięte od reszty świata. Komunikacja zupełnie przerwana. **Cała dzielnica handlowa doszczętnie zburzona. Pożar, który wybuchł z powodu trzęsienia ziemi, spalił połowę miasta.** Mocno ucierpiały miejscowości: Golita, Monte Cito i Naples. Oprócz Los Angelos i San Barbara, zniszczone są przez trzęsienie ziemi miejscowości: Moiane, Lancaster, Antilope, Bakersfield i Osnard. **Wedle doniesień ze San Francisco, zawaliło się tam kilka domów.**

TRZĘSIENIA ZIEMI W INNYCH STANACH I W EUROPIE.

Ponadto trzęsienie ziemi wyrządziło szkody na kilkanaście miljonów dolarów w zachodnio-północnych Stanach Zjednoczonych, Montana, Itaho i Washington. **Trzęsienie trwało trzy dni. Ofiar w ludziach nie było. Również sygnalizują na Węgrzech i w Konstantynopolu** silne wstrząśnienia podziemne, wszelako bez poważniejszych wypadków i szkód.

Wschodnia Małopolska pod wodą!

Katastrofa rośnie z każdą chwilą.

Równolegle z żywiołowemi katastrofami, które objęły dziś większą część kontynentu europejskiego, stanęło obecnie przed Polską **widmo katastrofy powodzi.**

Ograniczymy się tylko do wiadomości ze wschodniej Małopolski i Podkarpacia, ze względu na brak konkretniejszych informacyj z innych okolic Polski.

Powódź zabiera swe ofiary.

Na skutek kilkudniowych, nieustannych ulew **Dniestr wraz z wszystkimi swymi dopływami wystąpił z brzegów, zalewając wsie, pola i drogi w całem województwie stanisławowskiem.** Woda zalała już peryferje Stanisławowa. **Wszystkie wsie nadbrzeżne znajdują się pod wodą. Stan wody podniósł się przeciętnie o 3 metry ponad poziom normalny.**

W Jezupolu napór spiętrzonej wody zerwał most, którym właśnie przechodziła wycieczka szkolna. **Wraz z zerwanym mostem utonęło 15 dzieci. W Bystrzycy utonęło pięciu żołnierzy 5 p. art. pol., załogującego we Lwowie.** Pułk odbywał ćwiczenia w tej okolicy. **Woda porywa i unosi całe domy oczywiście razem z nimi urządzenia domowe, gospodarskie, oraz bydło. Halicz stoi częściowo pod wodą.**

Szkody wyrządzone powodzią są olbrzymie. Szczególnie odnosi się to do **zboża, ziemniaków i kukurudzy, które w zupełności uległy zniszczeniu. Pomoc rządu jest nagląca.**

Pomoc dla Podkarpacia.

Wszystkie **rzeki górskie na Podkarpaciu, jak Stryj, Świca i inne, wystąpiły z brzegów. Wszystkie prawie miejscowości niżej położone** zalane. Cała XI dywizja bierze udział w akcji ratunkowej, trzy szwadrony pionierów kawalerji wysłano również na pomoc. Z Przemyśla wysłano dwie kolumny pontonów do Stryja i Doliny. **Pociągi nie mogą już przebyć mostu kolejowego na Stryju, dochodzą tylko do Bolechowa.** Małe mostki szosowe zniszczone.

Kraków centralą Bractw Strzeleckich z całej Polski.

PRZY PŁYCIE „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".

Ogólno polski Zjazd Bractw strzeleckich w Krakowie dokonał w trzeci dzień obrad, t. j. w niedzielę, wyboru krakowskiego króla kurkowego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Marjackim, które odprawił członek i kapelan krakowskiego Towarzystwa strzeleciego, **ks. prof. dr. Kaczmarczyk.** Po Mszy św. rozwinął się wspaniały pochód członków Bractw strzeleckich, który ruszył ul. Florjańską na pl. Matejki. W długich szeregach szli delegaci kilkudziesięciu towarzystw reprezentujących całą Polskę, a więc poza zrzeszeniem miejscowem przedstawiciele **Warszawy, Kalisza, Grudziądza, Innowrocławia, Bydgoszczy, Nakła, Kuźmina, Poznania, Lwowa** (20 osób), **Chojnic, Mikołowa** (20 osób) i t. d. Bogate stroje strzeleckie, ciekawe zabytki Bractw kurkowych, niesione przez uczestników, sprawiały imponujące wrażenie. Na pl. Matejki Bractwa złożyły wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, przyczem wysłuchały przemówienia **dyr. Pachońskiego.** Stąd udały się na obrady do sali Towarzystwa strzeleckiego.

UZGONIENIE DZIAŁALNOŚCI BRACTW KURKOWYCH.

Przedmiotem blisko 2-godzinnych obrad była sprawa **konsolidacji bractw kurkowych na całym terenie Rzeczypospolitej,** sprawy statutowe, oraz **uzgodnienie działalności i celów Towarzystwa.** Poszczególni mowcy, wypowiadając swe opinje, godzili się, że głównym zadaniem bractw strzeleckich winno być wychowywanie młodzieży szkół średnich i rzemieślniczych w kierunku **przysposobienia wojskowego,** jak również organizowanie starszego pokolenia w duchu wojskowym, by Ojczyzna znalazła karne przygotowanie żołnierza, gdy zajdzie potrzeba obrony. Przy omawianiu kwestji organizacyjnych delegaci wypowiadali się z myślą stworzenia **w Krakowie centralnej organizacji wszystkich bractw kurkowych w Państwie.** — Uchwalono następny ogólno-polski Zjazd odbyć w **Poznaniu.**

OBIÓR KRÓLA KURKOWEGO I UCZTA STRZELECKA.

Po wspólnym obiedzie rozpoczęło się o godz. 4 po południu **strzelanie członków krakowskiego** Towarzystwa do kura. Ostatni jego szczątek strącił **inż. Piotr Król, wiceprezes Izby rękodzielniczej, który też został ogłoszony królem kurkowym.** W tradycyjnym orszaku, w historycznych strojach wstąpił on na „celestat" z łańcuchem złotym i kurem na piersiach, a po bokach zajęli miejsca marszałkowie: **I. Moesser, dyr. Banku i Sz. Rakisz,** b. radca miejski. Nowego króla powitał prezes krakowskiego Towarzystwa, Dr. Schneider, oddając mu pod opiekę strzelnicę i Bractwo strzeleckie.

Po proklamacji królewskiej i rozdaniu nagród, rozpoczęła się **uczta królewska.** Wzięło w niej udział **z górą 300 osób;** w gronie zaproszonych gości zauważyliśmy: **wojewodę Kowalikowskiego z małżonką,** Komisarza Wawrauscha, Ks. Inf. Krupińskiego, Ks. prałata Dr. Nikla, Ks. prof. Dr. Kaczmarczyka, Ks. Fitaka, posła Holeksę, insp. armji gen. Szeptyckiego, gen. Dziewanowskiego, pułk. Augustyna, ppłk. Schloegla, prezesa Gregera i t. d. **Pierwsze przemówienie wygłosił król kurkowy,** inż. Król, wznosząc **toast na cześć Rzeczypospolitej.** Następnie zabierali głos: p. Iglicki (toast na cześć króla), Dr. Schneider, Dr. Gluziński, witając w pięknem a serdecznem przemówieniu delegatów poszczególnych dzielnic, p. Wojkowski, prezes Towarzystw strzeleckich z Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska, p. Lisowski z Warszawy, król kurkowy ze Lwowa p. Kupczyński, p. Suthof z Kalisza, dalej z Krakowa: dyr. Pachoński, p. Gutowski, Ks. Inf. Krupiński, gen. Szeptycki, delegaci ze Śląska i t. d. Uczta wśród niezwykle pogodnego nastroju przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

NAGRODY ZA NAJLEPSZE STRZAŁY.

Za najlepsze strzały, oddane do tarczy w strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej, otrzymali nagrody: **Mistrzostwo zostało przyznane p. Spławskiemu** z Inowrocławia w Wielkopolsce, który otrzymał **szczerozłotą** gwiazdę od krak. Tow. Strzeleckiego, **wielki srebrny puhar,** dar m. Krakowa, oraz **dyplom** malowany przez art. Żarneckiego. Drugie i trzecie miejsce w mistrzostwie całej Polski zdobyli pp.: **Kaleta z Chojnic** na Pomorzu i Suthof ze Lwowa, którzy otrzymali ryngrafy i puhary srebrne. Z dekorowanych wymienić należy: ze Lwowa król kurk. **Kupczyński** (2 złote medale), p. Suthof, **K. Olańczyk i Stępkowski** (złote medale), **Fleszar „Olimpijczyk"** (złota gwiazda), po 2 srebrne medale **Cwenarski, Olszewski, Turkowski i Welch,** srebrny medal **Grzyb, Miller i Ralski,** z Kalisza: **Radwan Antoni** (złoty medal z koroną). Z Krakowa medale złote: **dyr. Dorawski, dr. Gluziński, W. Ledówski, Wł. Otorowski, St. Patroński, K. Ściborowski, Splichal, St. Żarnecki;** medale srebrne: **Fr. Ledóchowski, Ign. Moeser, E. Smidowicz, Stolarski i inni.** Bardzo liczne dekoracje zdobyli strzelcy z G. Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

Uroczystego dekorowania wszystkich odznaczonych dokonay panie: jen. Dziewanowska, wojewodzina Kowalikowska, jen. Szeptycka, kom. Wawrauschowa, ks. infułat Krupiński w imieniu ks. biskupa Sapiehy, woj. Kowalikowski, oraz jen. Szeptycki, Dziewanowski, kom. Wawrausch.

Za najlepsze strzały do tarczy honorowej zdobyli złote medale: **jen. Szeptycki** i podpułk. **Schloegl** z Krakowa.

Delegaci Bractw strzeleckich rozjechali się w ciągu poniedziałku 29-go czerwca.

—o-O-o—

Zjazd Akad. Kół Naukowych.

W drugim dniu zjazdu odbyło się posiedzenie plenarne, na którem dokonano wyboru prezydjum w następującym składzie: Bielecki Tadeusz prezwodniczący, Sochański (Lwów), i Borowski (Warszawa) zastępcy, Dutkiewicz (Kraków i Czort (Kraków) sekretarze.

W niedzielę i poniedziałek rano obradowały komisje. W niedzielę wieczorem podejmował delegatów krakowski komisarjat zjazdowy w salach Tow. Technicznego. W poniedziałek odbyło się drugie posiedzenie plenarne, które trwało 12 godzin bez przerwy! Uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrano nowy z p. Aleks. Heinrichem jako prezesem i M. Talko-Porzeckim, jako sekretarzem na czele.

Przyjęto cały szereg wniosków, zmieniających strukturę Związku; nowy statut przyznaje większą autonomję środowiskom i wprowadza t. zw. „Konferencje środowiskowe". Organami Związku będą: coroczny Zjazd i Rada. Prezes Związku wchodzi do Nacz. Kom. Akademickiego, a prez. „Konferencji środowiskowej" do Miejscowego Kom. Akad. Ta uchwała oznacza ukończenie procesu organizowania się młodzieży polskiej w Narodowym Zw. Pol. Mł. Akad. Uchwała ta przyjęta została ogromną większością głosów; mniejszość sprzeciwiała się przyłączeniu Związku ze względów politycznych.

Przyjęto dalej szereg wniosków komisji budżetowej, następnie propozycje kom. zagranicznej w sprawie wymiany studentów z organizacjami zagranicznemi, wreszcie szereg projektów, odnoszących się do reformy studjów (doktoraty, magisterja) i pracy na kresach.

Z humoru.

Niegrzeczny. Sędzia: Ile pani ma lat? Panna: Ach, panie sędzio, nie mogę sobie przypomnieć. Sędzia: Czyż to było tak dawno?

KRONIKA KRAKOWSKA.

Otwarcie szkoły kupieckiej nowego typu.

Wojna i jej katastrofalne skutki jak drożyzna i ciężkie położenie ekonomiczne, nie zostały bez wpływu na psychikę narodu polskiego. Przekonaliśmy się, że bez własnego handlu i przemysłu pozostaniemy nadal narodem słabym i przedmiotem wyzysku obcych żywiołów. Stąd też coraz liczniejsze odzywają się głosy i to zarówno ze strony społeczeństwa, jak i rządu, aby młodzież zwracać przedewszystkiem do zawodów praktycznych.

Niestety, zamało mamy dotąd szkół zawodowych, a te, co są, niezupełnie jeszcze odpowiadają wymaganiom życia. Temu brakowi starało się zaradzić nowo powstałe **Towarzystwo szkoły kupieckiej w Krakowie** przez założenie **dwuletniej praktycznej szkoły kupieckiej z prawami szkół państwowych**, którą otwiera z dniem 1 września b. r.

Bardzo dobry i odpowiadający celowi program tej szkoły, zdolny jest dostarczyć corocznie polskiemu kupiectwu kilkudziesięciu pracowników, wyszkolonych **w każdej gałęzi handlu**, samej zaś młodzieży daje możność zdobycia **samoistnego bytu** w bardzo krótkim czasie. To powinno zachęcić rodziców, aby jak najliczniej zapisywali swych synów do szkoły kupieckiej, zwłaszcza, że opłata — jak na dzisiejsze stosunki — jest bardzo niska (zaledwie 10 zł. miesięcznie). Wpisy codziennie aż do 10 lipca od godz. 5—6 po południu przy ul. Smoleńskiej l. 19, parter na lewo. Program nauki podamy jutro.

Gmina zapowiada budowę 13 domów mieszkalnych.

Gmina m. Krakowa zapowiada, że w najbliższym czasie przystąpi do budowy szeregu domów mieszkalnych oraz dalszych baraków dla bezdomnych.

Wedle zatwierdzonych przez magistrat planów, 6 **domów czynszowych ma stanąć na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Syrokomli**, 4 przy Alei Krasińskiego, oraz 1 dom w Podgórzu koło Krzemionek. Większa część domów będzie miała **mieszkania dwu i trzypokojowe**, zaś reszta **mieszkania mniejsze, przeważnie dla** wdów zajmujących obecnie mieszkania służbowe w budynkach miejskich. **Kilka domów ma być ukończonych późną jesienią b. r.**, a dalsze w ciągu przyszłego roku. Nadto projektowana jest budowa dwóch dalszych baraków dla lokatorów zamieszkujących domy, które ze względu na obawę runięcia, będą rozebrane. Dwa takie baraki są już ukończone, a to przy ul. Rakowickiej i na Zwierzyńcu.

Fundusze potrzebne na budowę gmina ma zapewnione od rządu z pożyczki szwajcarskiej. Część pieniędzy kasa miejska już otrzymała. — Ciekawe, czy zapowiedzi budowlane prezydjum miasta pozostaną tylko w sferze obietnic.

P. Nastoupil ma opuścić Państwo do 7 lipca b. r.

W swoim czasie donosiliśmy, że min. spr. wewn. zezwoliło b. gen. austrjackiemu Nastoupilowi na pobyt w granicach Państwa do dn. 1 lipca b. r. Zabiegi gen. Nastoupila o uchylenie tego zakazu były **bezowocne**, gdyż władze warszawskie wydały **Dyrekcji policji w Krakowie polecenie dopilnowania**, by p. Nastoupil **opuścił bezwzględnie Kraków w pierwszych dniach lipca.** W dniu wczorajszym b. generał złożył pisemną deklarację, że wyjedzie z Krakowa najdalej dn. 7 lipca b. r.

Jak słychać, p. Nastoupil wraz z rodziną **przenosi się do Ołomuńca** w Czechosłowacji, jako obywatel czeski. Władze wydalając p. Nastoupila z Państwa kierowały się tymi względami, **że pobyt oficera obcopoddanego, pełniącego w czasach zaborczych odpowiedzialne** stanowisko komendanta twierdzy w Krakowie, **nie jest dla Państwa pożądany.**

Jak pomysłowy Aron sam siebie obrabował?

Dnia 28 czerwca o godz. 18.30 zgłosiła się w policji Erna Kluger i doniosła, że tegoż dnia około godz. 17-tej przyszedł do ich mieszkania przy ul. Brzozowej 16, nieznany osobnik, który przedstawiwszy się jej ojcu Aronowi, **handlarzowi zbożem, jako dzierżawca dóbr**, odurzył go podczas **nieobecności wszystkich** domowników papierosem, a następnie związał mu ręce sznurkiem, zakneblował usta papierem gazetowym i zabrał z tylnej kieszeni spodni 1.800 złotych.

Ponieważ dochodzenia ustaliły, że rzekomy sprawca, rabując Klugerowi pieniądze, pozostawił mu zegarek z ciężkim, złotym łańcuszkiem, oraz srebrną papierośnicę i nic w domu nie ruszył — dalej, że wszyscy domownicy, w liczbie **7 osób, właśnie w tym czasie z domu wyszli, a wreszcie wezwany natychmiast lekarz nie** stwierdził u Klugera najmniejszych obrażeń, przeto zachodzi zupełnie uzasadnione podejrzenie, że Kluger dla pewnych celów rabunek ten upozorował.

—o—

I ZJAZD BIBLJOFILÓW POLSKICH obradował przez oba dni świąteczne w Krakowie przy udziale około 120 uczestników z całej Polski. Powitali Zjazd w lektorjum Bibljoteki Jagiell. dyr. Pappe i p. K. Witkiewicz. **Prezesem Zjazdu wybrano redaktora „Exlibris'a", p. Franciszka Biesiadeckiego.** Referaty wygłosili pp.: Stefan Demby (o miłości do ksiąg w Polsce), prof. K. Homolacs (kilka uwag ogólnych o książce), ks. Majkowski (bibljofil polski 15-go wieku Mikołaj z Kościany) i dyr. Rygiel (ekslibrisy wileńskie). Uczestnicy Zjazdu zwiedzili Bibljotekę Jagiell. i Bibljotekę Czartoryskich. W poniedziałek zwiedzili Bibljotekę hr. Tarnowskich w Suchej, gdzie Dr Kossek wygłosił referat o historji tej bibljoteki. Wczoraj, we wtorek, zakończono obrady.

POŁĄCZENIE KRAKOWA Z OKOLICZNEMI MIEJSCOWOŚCIAMI AUTOBUSAMI POCZT. Jak słychać, krakowskie władze pocztowe projektują zaprowadzenie w najbliższym czasie stałej komunikacji autobusami pocztowymi między Krakowem a okolicznemi miejscowościami. Chodzi tu nietylko o ruch przesyłkowy, **ale i o stałą komunikację pasażerską Krakowa** z temi miejscowościami, które nie posiadają połączenia kolejowego. Na realizację tego projektu generalna Dyrekcja poczt przewiduje odpowiednie kredyty w budżecie państwowym.

—o—

Kraków, 1 lutego.

Środa 1: Teodoryka.
Czwartek 2: Nawiedzenie N. M. P. — Processa i Mart.
Czwartek 2: Wschód słońca o godz. 3.44, zachód o godz. 20.23.

ULEWA. Przez niedzielę i poniedziałek miasto formalnie kąpało się w wodzie. Z ołowianych chmur lały się potoki deszczu i to niemal bez przerwy przez obydwa dni. Ulice opustoszały. Najmocniejsze trzewiki nie oparły się wodzie, która w wielu miejscach tworzyła kałuże nie do przebrnięcia. Niektóremi ulicami, jak Szczepańska, płynęła istna rzeka, tak, że przedostanie się z jednej strony ulicy na drugą było niemożliwe. Przy przystankach tramwajowych gromadziły się tłumy osób, wyczekując nadejścia wozów, które jednak przychodziły **z ogromnem opóźnieniem. Kilka wozów musiano wycofać z linji z powodu zepsucia.**

Wczoraj ciśnienie barometryczne było cośkolwiek silniejsze od dwóch poprzednich dni. Igiełka barometryczna posunęła się o 2° w kierunku pogody, tak, że obecnie stoi na pionie (środkowe miejsce zmiany). Wieśniacy, którzy przybyli wczoraj na targ, nie wróżą prędkiej pogody. Według horoskopów ludowych, gdy deszcz spadnie na św. Jana, to dopiero św. Anna (26 lipca) sprowadzi pogodę.

Deszcz, chociaż nie tak gwałtowny jak przez święta, padał w dalszym ciągu wczoraj z niewielkiemi przerwami.

WCZORAJSZY TARG był niezwykle słaby ze względu na ulewny deszcz i trudny dostęp do miasta. Nabiału i drobiu nie było na targu prawie wcale, jedynie jarzyny. Płacono: 1 kg. ziemniaków nowych 35—45 gr., marchwi 30—35 gr., czosnek za sztukę 10—15 gr., kapusta biała 0.50—1.20 zł., włoska 40—60 gr., ogórki 0.60—1.30 zł., 1 kg. chrzanu 2.50—3.50, sałata 20—30 gr., szparagi 3.60—4.20 zł., kalafjory za sztukę 0.50—1.50 zł., 1 kg. szczawiu 60 gr.

SKOROWIDZ RZECZYPOSPOLITEJ I KSIĘGA ADRESOWA M. KRAKOWA opuściły świeżo prasę nakładem Banku odbudowy nieruchomości „Bon", staraniem gminy m. Krakowa i Tow. właśc. realności. Wydawnictwo o bogatej szacie zewnętrznej zawiera szczegółowe i przejrzyście ułożone statystyki wszystkich urzędów i władz państwowych, oraz autonomicznych w Państwie, wykazy instytucji kulturalnych, oświatowych, sportowych, wykaz osób mieszkających w Krakowie, spis realności, firm handlowo-przemysłowych, tabele skarbowe, rozkład jazdy pociągami i t. d. i t. d. ze szczególnem uwzględnieniem Krakowa. Skorowidz zaopatrzony jest mapą orjentacyjną Krakowa.

WZNOWIENIE TRADYCJI SPRAWOZDAŃ SZKOLNYCH. Gimnazjum IV, im. H. Sienkiewicza w Krakowie, wznawiając tradycję sprawozdań zakładowych, wydało nakładem Komitetu rodzicielskiego wyczerpujące sprawozdanie Dyrekcji tego gimnazjum za rok 1924/5. Broszura drukowana czcionkami „Głosu Narodu", zawiera artykuł Dra Jana Momota na temat zadań Komitetu rodzicielskiego, oraz obfitą kronikę Zakładu, jak statystykę uczniów, wynik egzaminu dojrzałości, wykaz książek szkolnych, zbiory naukowe gimn. IV., sprawozdanie lekarza i t. d.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH POWRACAJĄCYCH Z CZECH. Z powodu katastrofalnego kryzysu w przemyśle węglowym Zagłębia Śląska Morawskiego, robotnicy polscy, pozbawieni pracy, wracają masowo do Polski, celem znalezienia pracy i sprowadzenia swych rodzin. Wobec tego państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30, zwraca się do właścicieli przedsiębiorstw z prośbą o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. Wśród bezrobotnych są nie tylko górnicy, ale także robotnicy metalowi rozmaitych kategoryj i t. d.

ZWYRODNIENIE. Stefanja L., lat 19, zamieszkała przy ul. Rzeźniczej, zgłosiła, że dnia 28 czerwca, gdy wracała do domu, zastąpiło jej drogę dwóch osobników: Jarecki i Ludkiewicz, i pod groźbą noża wyprowadzili ją nad Wisłę, gdzie dokonali na niej gwałtu. Ludkiewicza przytrzymano, zaś Jarecki dotąd się ukrywa.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: Teatr „Qui pro quo" „Hallo Ciotka"!
Czwartek: Teart „Qui pro quo" „Hallo Ciotka"!
Piątek: Teart „Qui pro quo" „Hallo Ciotka"!
Sobota: Teatr „Qui pro quo" „Hallo Ciotka"!

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Środa: „Książe Nancy".
Czwartek: „Książe Nancy".

Repertuar teatru „Bagateli".

Środa: „Dybuk" (premjera).
Czwartek: „Dybuk".
Piątek: „Dybuk".
Sobota: „Dybuk".

—o—

WANDA: „Dziecko losu", dramat w 6 akt.
SZTUKA: „Samum", dram. w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Kupiec Wenecki" (Henny Porten).
WARSZAWA: „Sygnał śmierci".
UCIECHA: „Dziewice Wschodu", dramat w 8 aktach.
NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających".
REDUTA: „Król kolejowy", dramat w 12 aktach.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU odprawioną będzie we czwartek 2 lipca b. r. o godz. 8 w kościele SS. Felicjanek.

Koalicja Radiczowców z radykałami.

Białogród. (PAT.) Od kilku dni prasa białogrodzka bardzo obszernie komentuje rokowania oficjalne, jakie się toczą pomiędzy stronnictwem radykałów i stronnictwem Radicza. Rokowania te mają na celu utworzenie nowego gabinetu na podstawie koalicji wymienionych dwóch stronnictw.

—o—

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Painlevego uratowała opozycja.

BRAK SPÓJNOŚCI W LEWICY.

Paryż. (PAT) Dzienniki, omawiając głosowanie nad projektem ustawy skarbowej, podkreślają, że podczas gdy socjaliści wstrzymali się od głosowania, **opozycja oddała swe głosy za projektem rządowym.**

Z tego powodu „Figaro" bardzo pochwala **taką bezinteresowną postawę opozycji**, ale równocześnie przestrzega ją przed iluzjami, jakoby w parlamencie już zarysowała się pewna **koncentracja i nawołuje opozycję do czujności.** „Ere Nouvelle" ubolewa, że obozowi radykałów brak przywódcy i doktryny, na skutek czego właśnie przy głosowaniu wczorajszem **ujawnił się też brak spójności w tym obozie.**

USTAWA SKARBOWA JUŻ OGŁOSZONA.

Paryż. (PAT) W dzisiejszym numerze „Dziennika Urzędowego" została ogłoszona ustawa skarbowa, uchwalona w dniu wczorajszym przez obie Izby ustawodawcze.

Rewizje u komunistów w Paryżu.

Paryż. (PAT) Ubiegłej nocy dokonała policja rewizji domowej w mieszkaniu wuja **Trockiego, Janotowskiego.** Rewizja była bardzo gruntowna i trwała całą noc. Władze policyjne **nie udzieliły informacyj o powodach rewizji.**

Podobne rewizje odbyły się u całego szeregu komunistów przebywających w Paryżu. Wuj Trockiego zajmuje się w Paryżu interesami handlowymi z polecenia rządu sowieckiego i utrzymuje biuro.

L. Daudet przepadł.

Paryż. (PAT) Wczorajsze wybory uzupełniające w Anger miały na celu obsadzenie mandatu opróżnionego przez śmierć senatora rojalisty Delahay. **W pierwszym turnusie Leon Daudet uzyskał 339 głosów, Manceau 278, Tardif, członek komitetu, 275. Ten ostatni zrezygnował ze swej kandydatury na rzecz Manceau, zapewniając mu w ten sposób jego wybór w drugim turnusie.**

W rezultacie powtórnego głosowania wybrany **został Manceau, republikanin umiarkowany, 494 głosami przeciwko 356 głosom, oddanym** na przywódcę rojalistów, Leona Daudet'a.

Zgodność Francji i Hiszpanji

co do warunków pokojowych.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" dowiaduje się z Madrytu w sprawie ewentualnych **warunków pokojowych**, mających być postawionymi Rifenom, że delegacja francuska **została dokładnie poinformowana o poglądach rządu hiszpańskiego w tej sprawie**, poczem informacje te niezwłocznie zostały przesłane na Quai d'Orsay. Okazuje się, że **koncepcja francuska i hiszpańska nie bardzo się różnią od siebie.**

Chiny gotują się do wojny z Anglją.

ANTYANGIELSKA PROPAGANDA W INDJACH.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: Wedle informacyj z Pekinu, władze tamtejsze **wydały tajne instrukcje** do wszystkich gubernatorów wojskowych w całym kraju, polecając im, aby trzymali swe wojska w pogotowiu do wspólnego ataku na Anglję.

Wszyscy cudzoziemcy w Kantonie **zostali uzbrojeni i zaopatrzeni w żywność.** Chińscy mahometanie postanowili wysłać delegatów do Indyj i wszystkich innych krajów, pozostających pod protektoratem Anglji, **celem podburzenia ludności przeciwko Anglikom, jako wspólnemu wrogowi.** W Szanghaju Chinczycy obrzucili tramwaje kamieniami, policja europejska w Szanghaju **aresztowała dwóch komunistów, którzy uprawiali propagandę komunistyczną.**

Japonja stoi w pogotowiu!

ale nie chce być narzędziem Anglji.

Londyn. (PAT) Wolff. „Times" donosi z Tokio, że **nota japońska została wczoraj omówiona przez gabinet.** Panuje powszechne mniemanie, że poseł japoński w Pekinie **otrzymał polecenie wpłynąć na przedstawicieli reszty mocarstw, by zachowali stanowisko ustępliwe wobec propozycyj chińskich.**

Z drugiej strony zostały Chiny uproszone, by zaniechały żądania **rewizji traktatów.** Poseł japoński jest zdania, że Anglja nie będzie dłużej mogla **wstrzymać się od bezpośredniej akcji w Chinach.** Oczekują, że Japonja będzie **zaproszona do wzięcia udziału w tej akcji.** Japonja jest gotowa do obrony swych interesów, nie chce jednak dać się użyć za narzędzie dla obrony interesów angielskich. Trzy dalsze japońskie torpedowca zostały wysłane do Chin, inne są gotowe do odjazdu.

Stany Zjednoczone pośrednikiem?

Londyn. (PAT) Wolff. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że poseł chiński **wręczył rządowi amerykańskiemu** notę, która zawiera — jak sądzą — apel do rządu amerykańskiego, **by objął kierownictwo przy próbie załagodzenia różnic między Chinami a mocarstwami.** Nienawiść chińska zdaje się być **skierowana jedynie przeciw Anglikom i Japończykom.**

NIEMCY BEZPIECZNI.

Berlin. (PAT) „Vosische Zeitung" donosi z Kantonu, że tamtejszym **Niemcom zagwarantowane zostało przez władze chińskie całkowite bezpieczeństwo;** mają oni jedynie nosić białe przepaski na ramieniu.

Nacjonalistom niemieckim grozi rozłam.

Berlin. (PAT.) W łonie partji nacjonalistycznej **zarysowuje się wyraźniej opozycja**, która w ostatnim czasie dała wyraz niezadowolenia z działalności politycznej swych członków, zasiadających w gabinecie Rzeszy. Celem przeciwdziałania tej opozycji we własnych szeregach, **odbyła się w Reichstagu narada przywódców stronnictwa nacjonalistycznego.** W wyniku narady wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że nacjonalistyczni członkowie **nie mają zamiaru ustępować z gabinetu,** ani też nie będą się domagali ustąpienia ministra Stresemanna. Komentując ten konumnikat pisma lewicowe wyrażają przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości **może nastąpić w partji nacjonalistycznej rozłam.**

BERLIN DOSTAŁ POŻYCZKĘ.

Berlin. (AW.) Miasto Berlin otrzymało z konsorcjum amerykańskiego pożyczkę w wysokości **15 mil. dolarów na 6 procent, na przeciąg 25 lat.** Pożyczka ta ma służyć na inwestycje miejskie, w szczególności na budowę **koleji podziemnej i budowę nowej elektrowni.**

—o—

Przygotowania do ewakuacji Ruhry.

Paryż. (AW.) W kołach dyplomatycznych **czynione są przygotowania do ewakuacji zagłębia Ruhry.** Minister wojny ma wydać obecnie zarządzenia co do właściwej ewakuacji, to jest wycofania wojsk, **co ma nastąpić natychmiast.**

—o—

Gdańsk to forpoczta niemieckiego ducha!

Gdańsk. (PAT.) W ostatnim dnid zjazdu niemiecko-gdańskiej partji ludowej przemawiał pruski minister oświaty dr. Boelitz na temat **niemieckiej polityki kulturalnej.**

Tematem przemówienia ministra była gdańska polityka, która powinna iść równolegle **z niemiecką polityką kulturalną.** Minister podkreślił **samodzielność państwową (?) Gdańska** i wskazał na konieczność porozumienia z sąsiedniemi państwami. W dalszem przemówieniu minister powiedział, że Gdańsk jest **forpocztą niemieckiego ducha i niemieckiej kultury.**

CHOROBA ZABÓJCY MATTEOTTIEGO.

Rzym. (PAT.) Komandor **Marinellini**, oskarżony o udział w zamordowaniu Matteottiego, ze względu na niepokojący stan zdrowia, **przewieziony został z więzienia do szpitala w Rzymie.**

Min. Skrzyński o pakcie

i o wyjeździe swym do Ameryki.

Warszawa. (PAT) Minister spraw zagranicznych Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi „Ekspresu Porannego" w związku z mającym nastąpić dnia 8 lipca wyjazdem ministra do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Formalnie — powiedział minister — pobyt mój w Stanach Zjednoczonych **spowodowany jest zaproszeniem mnie do wygłoszenia szeregu odczytów o Polsce.** W odczytach tych postaram się dać bezstronny, wierny obraz Polski na tle stosunków europejskich.

Przechodząc do sprawy znaczenia paktu bezpieczeństwa dla Polski, minister zaznaczył, że jesteśmy jeszcze w stadjum wstępnem rokowań o pakt. Ustalono dopiero zasady, na gruncie których pakt ten może dojść do skutku. Dopiero po odpowiedzi Niemiec będzie mowa **o stosunku Polski wobec tego zagadnienia.** Minister Skrzyński wyraził opinję, że porozumienie osiągnięte pomiędzy Anglją a Francją **w niczem nie grozi naszym interesom.** Sojusz polsko-francuski wychodzi z tego porozumienia niewzruszony.

Na zapytanie jak przedstawia się w związku z rokowaniami o pakt **sprawa rewizji granic niemieckich**, minister odpowiedział: Na komisji spraw zagranicznych zacytowałem instrukcje, jakie Chamberlain wystosował do ambasadora w Paryżu. Instrukcja ta, odczytana przez Chamberlaina w parlamencie, **nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że Anglja sprzeciwia się stanowczo wszelkim rewizjom granic,** ustalonym przez traktaty.

—o—

Ruch wydawniczy.

SCHEMATYZM KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, stan obecny. Str. 368, 4°. Kraków, wydanie i nakład Polskiego Instytutu wydawniczego Z. A. Czernickiego w Krakowie. Cena 20 złotych. — Opracował Zygmunt Adam Czernicki.

Z prawdziwą przyjemnością bierze się do ręki owoc żmudnej pracy autora, przedstawiający nam całokształt organizacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich przed wprowadzeniem konkordatu z dnia 10 lutego 1925 r. Wprawdzie konkordat zmienił nieco ugrupowanie diecezyj, jednakże Schematyzm opracowany przez p. Czernickiego nie traci przez to bynajmniej na wartości.

Najważniejszą jego zaletą bowiem jest to, że po raz pierwszy stara się ująć w całość rozdzielone dotąd kordonami placówki Kościoła katolickiego w Polsce. Zaprowadzić pewne zmiany w tym układzie jest już rzeczą drugorzędną.

Książkę zdobi ładny drzeworyt prof. Jakubowskiego, przedstawiający wśród pszenicy i winnej latorośli monogram Chrystusa z katakomb św. Piotra, oraz św. Wojciecha i św. Stanisława. W tekście znajdujemy fotografję Ojca św. i księży Biskupów Ordynarjuszów wszystkich diecezyj. Wedle tabeli statystycznej (str. 289) miałoby być w Polsce 7.977 księży świeckich, na 17.946.922 wiernych. Tabela nie uwzględnia liczby duchowieństwa zakonnego.

Z przyjemnością widzielibyśmy w drugim tomie schematyzmu, który wydawca zapowiada, dokładniejszą statystykę Kościoła w Ameryce, stan polskiego duszpasterstwa we Francji, w I. tomie opuszczoną, oraz wykaz duchowieństwa grecko-katolickiego i ormiańskiego w Polsce.

Sądzimy, że Schematyzm p. Czernickiego powinien się znaleźć w ręku każdego kapłana. **mk.**

„ROCZNIKI LIGI KATOLICKIEJ PARAFJI KSIĘŻY MSJONARZY NA NOWEJ WSI".

Świeżo opuścił druk pierwszy numer Rocznika Ligi kat. na Nowej Wsi, który zapowiada się jako wydawnictwo perjodyczne. Wśród artykułów podkreślamy Karola H. Rostworowskiego „Co dalej", „W 300 rocznicę założenia Zgrom. Misjonarzy" przez N. K., oraz sprawozdania z odczytów na Lidze wygłoszonych. Rocznik wydany jest na pięknym papierze, z licznemi fotografjami. Stanowić będzie niewątpliwie miłą pamiątkę dla mieszkańców Łobzowa, Nowej i Czarnej Wsi. **mk.**

ZYGMUNT BARTKIEWICZ. „Wyzwolenie" Nowele i obrazy. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. 1925. Str. 302.

Znakomity pisarz realistyczny jednem zdaniem obnaża dusze ludzi przeciętnych, ludzi z tłumu, a zwłaszcza tej szarzyzny wiejskiej, z którą żył lata i której wady zna na wskroś.

W zbiorze niniejszym Bartkiewicz występuje jako miłośnik piękna, za którem tęskni, czujemy to w jego smutną rytmiką brzmiących zdaniach i obrazach, czy gdy wspomina dzieje puszczy Białowieskiej, czy gdy ukazuje zmienione obyczaje wiejskie, czy gdy przygląda się powstańcom śląskim. Artysta mało piękna znalazł w życiu ludzkiem, lecz chociaż pisze z sarkazmem, chwyta za serce tajonem pragnieniem ideału i to nas łączy z nim podwójnie bliskim węzłem jako rodaków i czcicieli piękna.

STEFAN KIEDRZYŃSKI. „Dym ofiarny". Powieść. Nakład Księgarni św. Wojciecha. — Stron 514.

W blasku słonecznym są skąpane uczucia Andrzeja i Basi. Szata miłości ich ma barwy tęczowe. Znali się tak krótko, a już idą promiennym szlakiem szczęścia. Przedział społeczny między nimi jest zerwany. I druga przeszkoda — rywal śmieszny a groźny z pozoru — po walce usuwa się z drogi. Uroda, majątek, charakter — wszystko to jest własnością młodzieńca. Urodę i uczucie bezbrzeżnej tkliwości posiada jako skarb wyłączny dziewczyna.

„ANNUAIRE PONTIFICAL CATHOLIQUE fondé en 1908 par Mgr. Albert Battandier; XXVIII année 1925 r. Paris stron 877 i liczne ilustracje.

Chwalić to wydawnictwo uznane za klasyczne wobec tych, co je znają i zeń korzystają (a takich ilość i u nas rośnie), jest zbyteczne; wystarczy tylko zaznaczyć, że nowy rocznik przyłączył się do długiej serji swych zasłużonych poprzedników i że oprócz nowych informacyj i uzupełnień dawnych, zawiera, jak każdy z roczników nowe, sobie właściwe artykuły. A więc rzecz o projektowanej reformie kalandarza; wiadomości o świętych, których imiona dawniej częste w użyciu, są nieznane w kalendarzu ogólnym Kościoła, n. p: Blanka, Jolanta, Delfina, Baldwin, Fulko (Pełka), Gauthier, Walter i t. d., szczegóły te ułożone alfabetycznie, są bardzo praktyczne w użyciu. Następują ilustracje sarkofagów: Benedykta XV. i Leona XIII. z opisem pochowania ostatecznego obu Papieży; nadzwyczaj interesująca monografja o Leonie XII; wykaz tytułów świeckich, przywiązanych do różnych biskupstw włoskich; artykuł o delegacji apostolskiej w Stanach Zjednoczonych i szczegółowa, dokładna monografja diecezji luksemburskiej; liczne wiadomości o pracach misyjnych; o rozwoju Kościoła w niektórych krajach europejskich i o statystyce ludności na świecie. Dowiadujemy się, że w grudniu 1923 Zgromadzenie prawodawcze w Québec w Kanadzie i Izba Irlandzka uchwaliły zaprowadzić odmawianie wspólnej modlitwy na początku posiedzeń. W licznym gronie współpracowników znajdujemy siedmiu z Polski, a informacje odczytane przez szambelana papieskiego Feliksa Grabowskiego z Warszawy odznaczają się dokładnością i obfitością szczegółów. Każda kurja biskupia; każdy wykształcony miłośnik spraw Kościoła powinien posiadać egzemplarz tego wydawnictwa, który stosunkowo nie jest drogim, gdyż kosztuje około 6 zł., za co można się dowiedzieć mnóstwa nieznanych, a zajmujących wiadomości. **M. B.**

SĄDY A BADANIE RÓŻNOŚCI USTAW.

Niedawno wyszła w Paryżu książka Dra Leblanc p. t. „Sądy, a badanie konstytucjonalności ustaw", która na stosunek sądów do „należycie ogłoszonych ustaw" rzuca nieco nowego światła. Rozumowanie Dra Leblanc jest następujące: albo konstytucja jest prawem wyższem, ważniejszem, niż zwyczajna ustawa, albo też konstytucja nie różni się niczem od zwykłej ustawy. Jeżeli prawdziwem jest pierwsze twierdzenie, za czem przemawia zresztą ogólna opinja, a mianowicie, że konstytucja jest prawem wyższem, którego zwyczajna ustawa zmienić nie może, w takim razie ustawa sprzeczna z konstytucją nie jest ustawą legalną. Jeśli zaś nie jest ustawą legalną, nie może obowiązywać sądów. Byłożby to jednak poddanie władzy ustawodawczej w państwie pod władzę sędziów? Bynajmniej, odpowiada Dr Leblanc. Sędzia, który w konkretnym przypadku nie zastosuje ustawy nielegalnej czyli sprzecznej z konstytucją, nie czyni zamachu na niezawisłość władzy ustawodawczej, gdyż ta niezawisłość jest już de facto ograniczona konstytucją, a nie wolą sędziego. Sędzia jedynie nie uznaje tylko za ustawę tego, co ustawą nie jest. Można zabronić sędziemu „badania ważności ustawy", ale nie tego, co ustawą zupełnie nie jest. Nie jest zaś ustawą akt władzy ustawodawczej sprzeczny z konstytucją.

Art. 81 naszej Konstytucji powiada: „Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych". Zdaje się, że artykuł ten wobec rozumowania p. Leblanc, należałoby inaczej tłómaczyć, niż się go powszechnie tłómaczy. W takim razie straciłby on jednak swoją rację bytu, jako niedorzeczny i zbyteczny. Kwestja „podziału władz", jak z tego krótkiego przedstawienia widać, nie jest kwestją wyczerpaną i zamkniętą. **Dr M.**

MAŁY FEJLETON.

Tajemniczy dobroczyńca.

Dzienniki paryskie donoszą, że liczni mieszkańcy miast Contrexeville i Thuillieres, ku zdumieniu swemu otrzymują od pewnego czasu listy, w których znajdują banknoty od 10 do 50 franków. Do banknotów dołączona jest ćwiartka papieru z napisem: „Jako pożyczka, zwrotna wedle możności". Adresu swego tajemniczy dobroczyńca jednak nie podaje. Dotąd nadeszło już takich listów na ogólną sumę kilkunastu tysięcy franków. Policja daremnie wysila się nad rozwiązaniem tej zagadki, przypuszcza atoli, że chodzi tu zapewne o jakąś „ekspijację" osobnika, który coś ma na sumieniu.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.